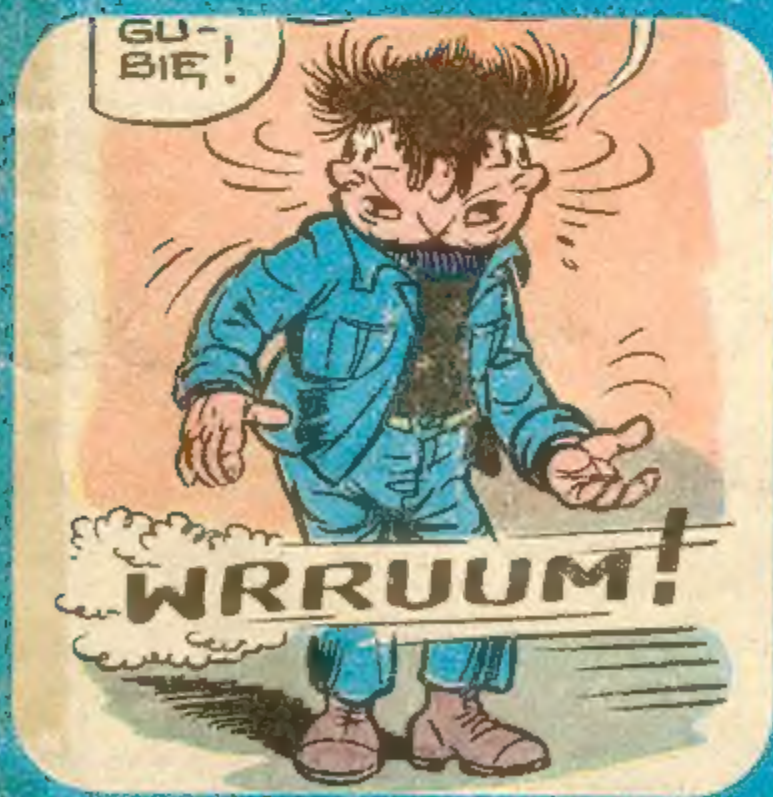
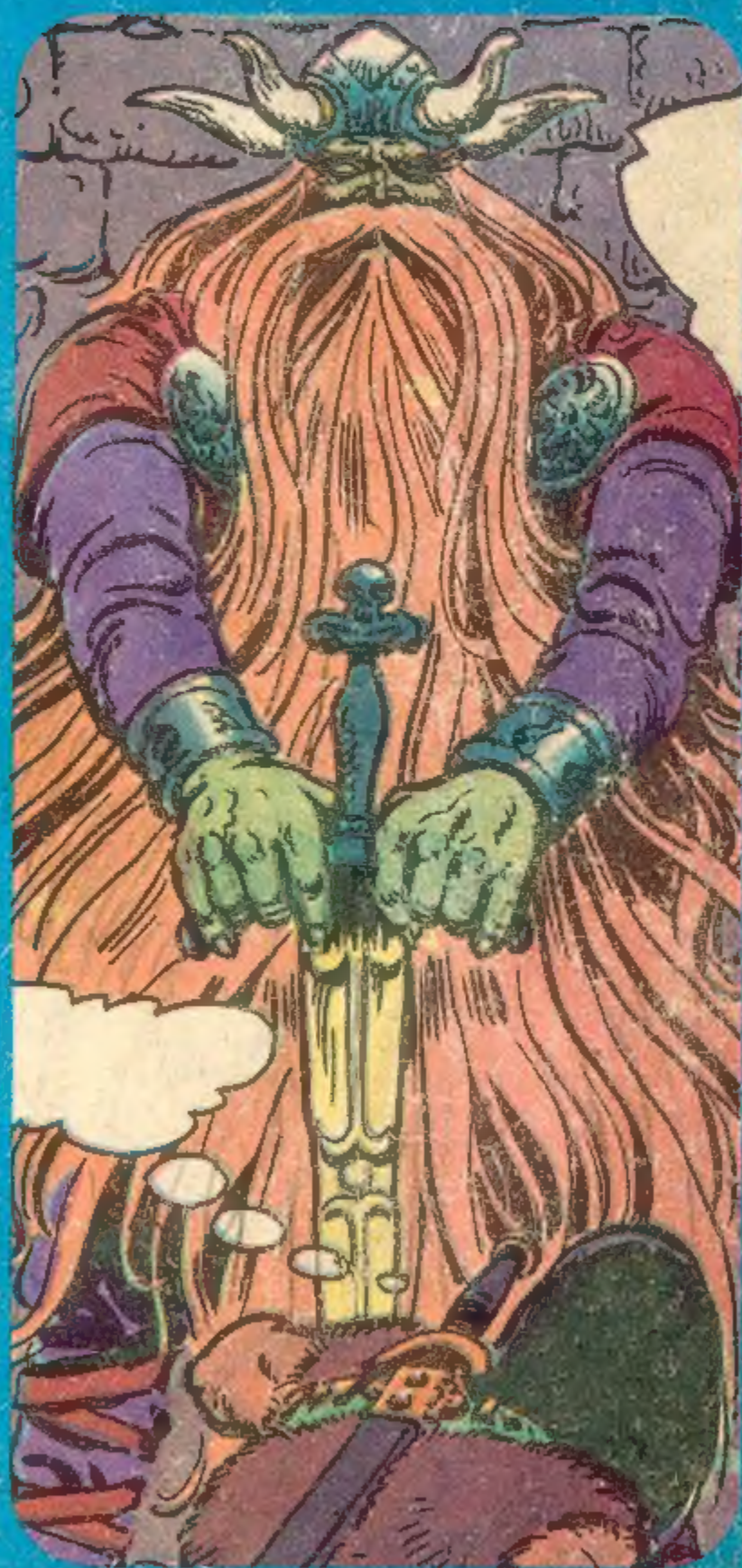


RELAX

MAGAZYN OPowieści RYSUNKOWYCH





Znanym od ponad półwiecza, liczącym się w świecie sportowym klubem jest Centralny Wojskowy Klub Sportowy „Legia” w Warszawie. Sukcesy zawodników „Legii”, liczne, zdobyte na olimpiadach medale, sprawiły, że jest to jeden z bardziej znanych klubów sportowych w Polsce, a z całą pewnością najpopularniejszy w Warszawie.

CWKS „Legia” posiada 19 sekcji sportowych. Są to sekcje: piłki siatkowej, piłki nożnej, hokeja na lodzie, kolarstwa szosowego, koszykówki, jeździectwa, wszechstronnego konkursu konia wierzchowego, gimnastyki mężczyzn, gimnastyki kobiet, strzelectwa śrutowego, boks, pływania, piłki wodnej, szermierki, tenisa, zapasów, lekkoatletyki, podnoszenia ciężarów, pięcioboju nowoczesnego.

„Legia” skupia w swoich sekcjach uzdolnioną sportowo młodzież, głównie z terenu Warszawy, zwłaszcza z klas sportowych 18 szkół, które objęła swoim patronatem. Szczególnie ścisłe kontakty łączą „Legię” z Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego i Szkołą Podstawową im. J. Garibaldi, skąd najliczniej zgłasza się młodzież do sekcji pływackiej.

W szeregach „Legii” wyrosli zawodnicy którzy dzięki swym sukcesom na trwałe wpisali się na karty historii sportu. Znaleźli się wśród nich mistrzowie Europy: w boksie Leszek Drogosz w wadze lekkopółśredniej, w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski. W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia „Legii” zawodnicy klubu zdobyli 59 medali olimpijskich, w tym 10 złotych, 15 srebrnych i 34 brązowe. Na olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku reprezentanci klubu zdobyli największą ilość punktów spośród członków polskich klubów sportowych. Dwukrotnym medalistą igrzysk olimpijskich – w Tokio w 1964 roku i w Meksyku w 1968 roku – był Józef

Grudzień (boks, waga lekka). Na olimpiadzie w Monachium w 1972 roku złote medale zdobyli bokserzy: Jan Szczepański i Wiesław Rudkowski. Wiele byłych zawodników jest obecnie trenerami „Legii” – Henryk Niedźwiecki – były olimpijczyk w boksie, pięcioboista Bolesław Bohdan, w kolarstwie Andrzej Trochowski i trener siatkarzy Hubert Wagner. Do sukcesów klubu należy zwycięstwo Janusza Peciaka na mistrzostwach świata w San Antonio – uzyskał on złoty medal w pięcioboju, dyscyplinie, która rozwinęła się w Polsce jedynie dzięki „Legii”. Brązowy medal wywalczył w tej samej dyscyplinie Sławomir Rotkiewicz. Rok 1977 był w CWKS „Legia” pierwszym etapem realizacji długofalowych przygotowań 61 zawodników do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Rok bieżący będzie w historii klubu rokiem dalszych przygotowań do olimpiady, a także imprez honorujących 35-lecie powstania Wojska Polskiego i 100-lecie sportu warszawskiego. „Legia” to klub od początku swego istnienia silnie związany ze stolicą. Przed dwoma laty, jako jeden z pięciu warszawskich klubów sportowych, otrzymała „Legia” status klubu ogólnowarszawskiego. Stały nadzór nad działalnością „Legii” sprawuje tzw. Rada Patronacka, w skład której wchodzi dyrektorzy wielu warszawskich zakładów pracy. Niewystarczająca staje się już baza sportowa klubu. Dlatego też w br. rozpocznie się budowę nowej hali widowiskowo-sportowej dla ponad 3 tysięcy widzów. Będzie tam ponadto siedem sal treningowych, sportowa przychodnia lekarska i gabinet odnowy biologicznej. Ponieważ klub zamierza w dalszym ciągu rozwijać pięciobój, w najbliższym czasie budowany będzie ośrodek dla pięcioboju nowoczesnego, jednej z najpiękniejszych dyscyplin sportu.

Tak więc „Legia”, jako klub rzeczywiście warszawski rozwijający od lat sportowe talenty młodzieży stolicy, cieszy się zasłużoną popularnością i sympatią warszawiaków, a kibiców ma w całym kraju.



FINANSE CENTRUM



Mineło już 10 lat od chwili ogłoszenia apelu, by budowę szpitala uczcić pamięć dzieci, które straciły życie w czasie II wojny. Komitet budowy pod przewodnictwem ministra Janusza Włeczorka, zwrócił się do społeczeństwa o poparcie tej idei. Już nazajutrz na konto budowy wpłynęły pierwsze wpłaty: 10 tysięcy od Rady Zakładowej przy Ministerstwie Górnictwa i 450 zł od harcerzy Szczepu 46 radomskich drużyn harcerskich. I tak grosz do grosza, uzbierało się do dnia 31 stycznia 1978 roku 1 miliard 210 milionów zł. W miarę upowazaczania idei budowy Centrum Zdrowia Dziecka oraz postępu prac przy budowie, zwiększały się wpłaty. W pierwszych trzech latach zebrano 74 miliony zł, w następnych trzech – już 358 milionów zł, natomiast w okresie ostatnich trzech lat – dziesięciokrotnie więcej niż na początku akcji: 778 milionów zł. Teraz, gdy Centrum już niesie pomoc chorym dzieciom, w uruchomionej niedawno Poliklinice, poparcie jest jeszcze większe.

W marcu 1978, na życzenie Polonii, otwarto konto dewizowe w Banku „Polska Kasa Opieki”. I na tym koncie ruch finansowy odzwierciedla wzrastające zainteresowanie budową Centrum. W pierwszych trzech latach wpłynęło 96 tysięcy dolarów, w następnych trzech – 1 milion 813 tysięcy a w ostatnim trylecie – 8 milionów 361 tysięcy. Łącznie wpływy wynoszą 8 milionów 270 tysięcy dolarów.

Obydwa konta, krajowe i dewizowe, są oprocentowane i odsetki urosły do sumy 37 milionów złotych i 395 450 dolarów. Do okresu sprawozdawczego wydatkowano na koszty budowy 539 milionów zł, a na zakup wyposażenia – 5 milionów 850 tysięcy dolarów. Centrum wznoszone jest wyłącznie siłami społecznymi. Komitet nie posiada budżetu, wszystkie prace organizacyjne oraz propagandowe wykonywane są działaniem społecznym.

Niezależnie od wpłat gotówkowych, nadchodzą różne dary, których wartość ocenić się na 150 milionów zł oraz 5 milionów dolarów. Dary, które nie znajdują zastosowania w Centrum, zostają komisyjnie wycenione, następnie sprzedane za pośrednictwem firm państwowych, a uzyskane pieniądze – przekazane na konto bankowe Centrum.

Każdy dar i każda wpłata pieniężna, wpisane są do ksiąg pamiątkowych, które w przyszłości zostaną udostępnione w jednym z pomieszczeń Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesku



Śladem porywaczy

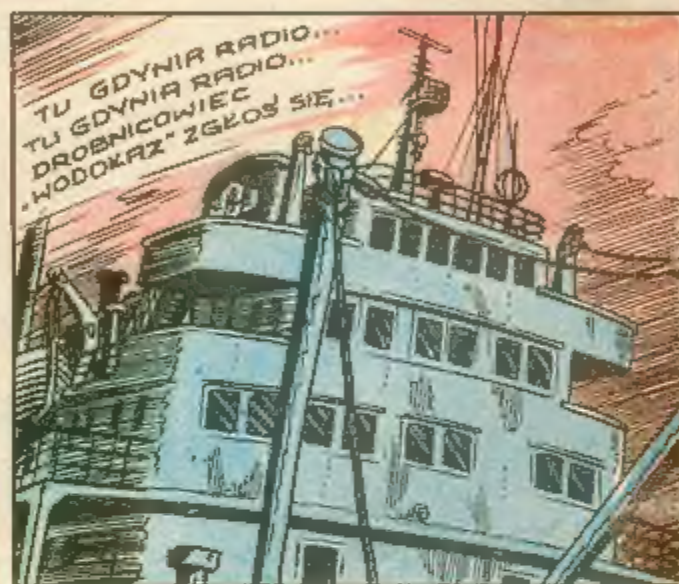
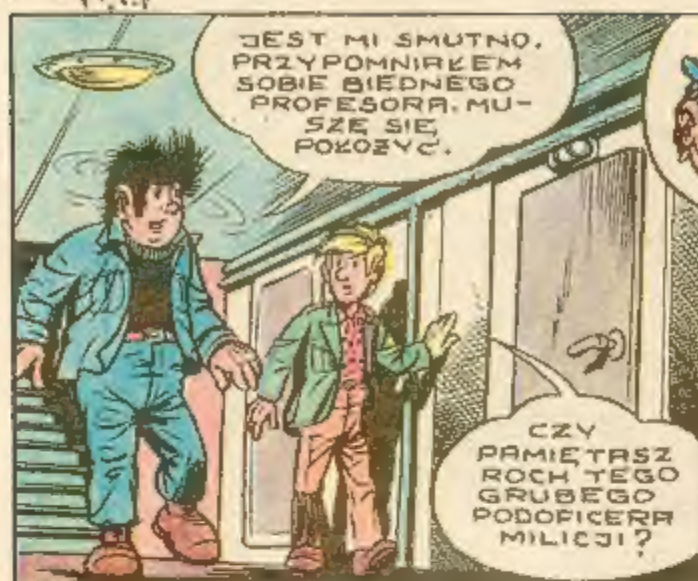
STREŻENIE POPRZEDNIEGO ODCINKA: Dwaj przyjaciele – Gucek i Roch po powrocie z dalekiego rejsu odwiedzili profesora Mixtura, który pracował nad udoskonaleniem tajemniczego wynalazku. Był nim „Psychograf”. Dzięki wynalezionym przez profesora promieniom „Mix”, mógł on wyeliminować z ludzkiej psychiki strach. Przeciwny skutek wywierały promienie „Antymix”. Gucek i Roch z chęcią, jako pierwsi, poddali się próbom. Radosny nastrój spotkania zakłóciła jedynie obecność tajemniczych osobników, kręcących się wokół willi profesora.

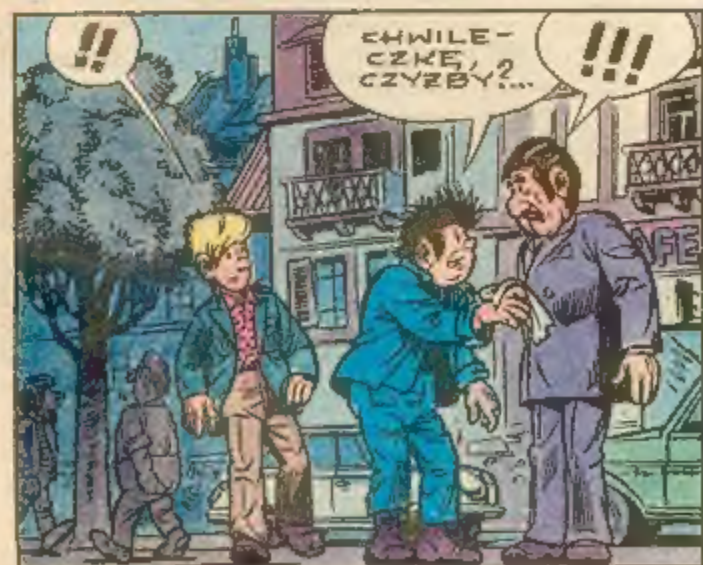
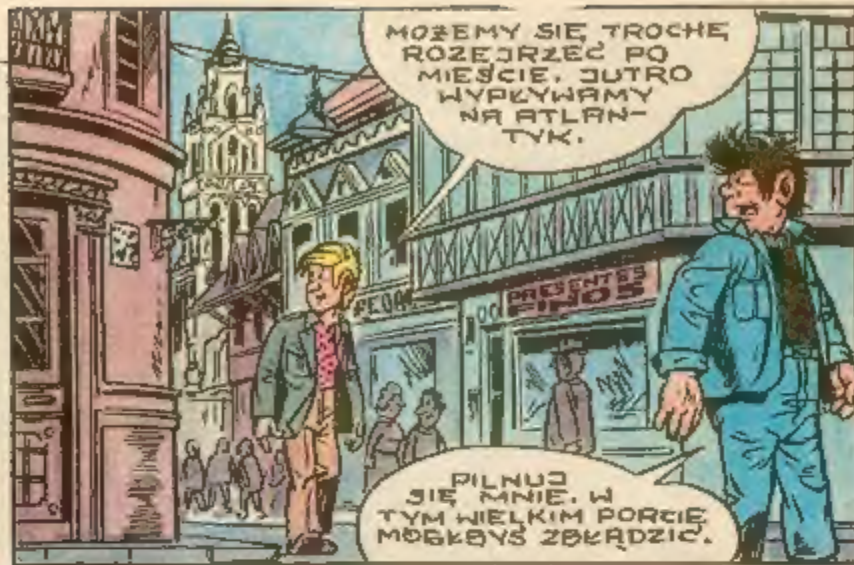
KOŁODZIEJCZYK ○ CHRISTA





ŚLADEM PORYWACZY

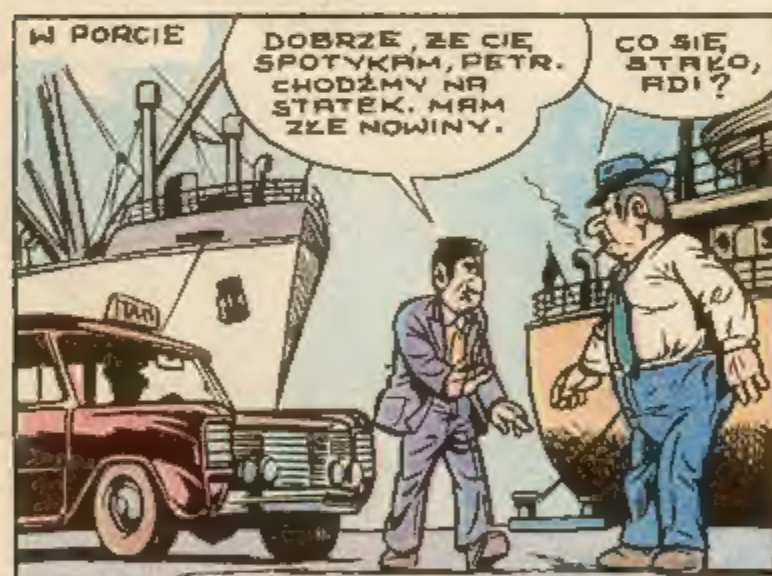
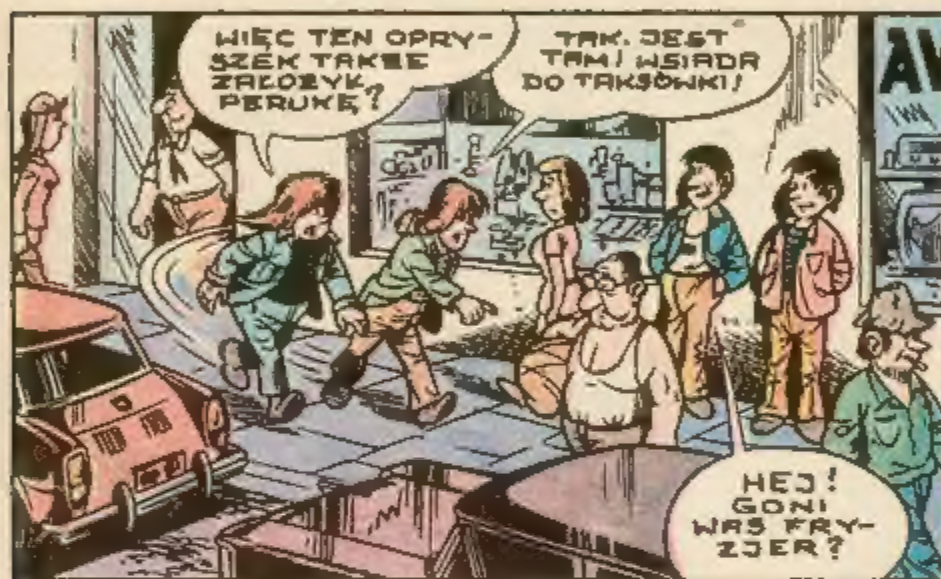






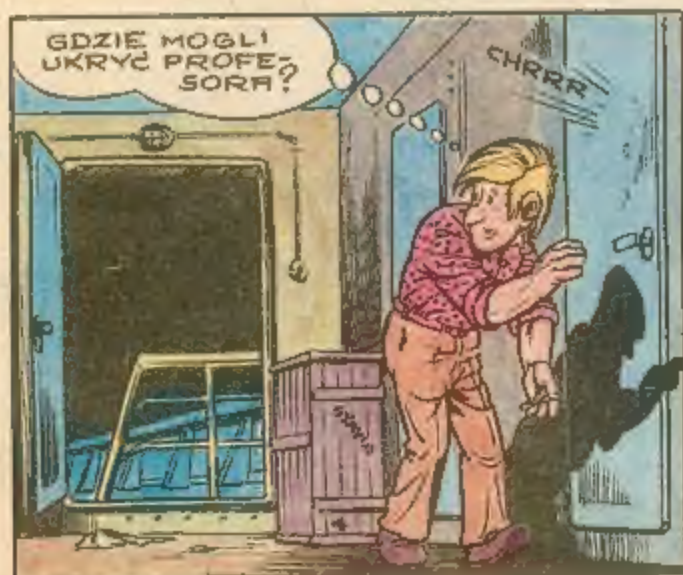
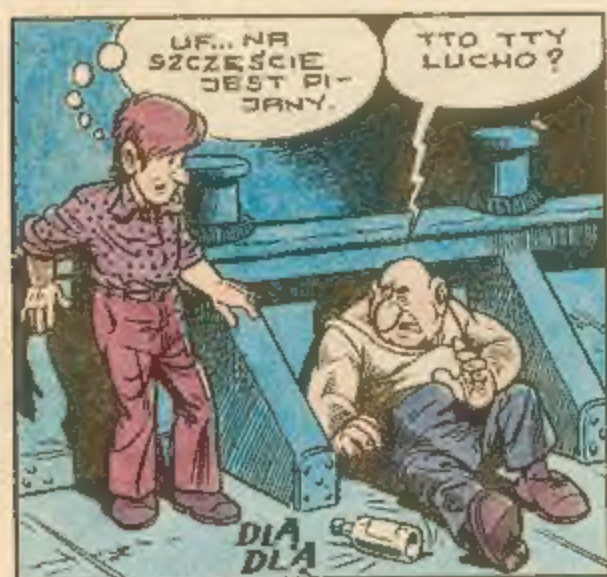
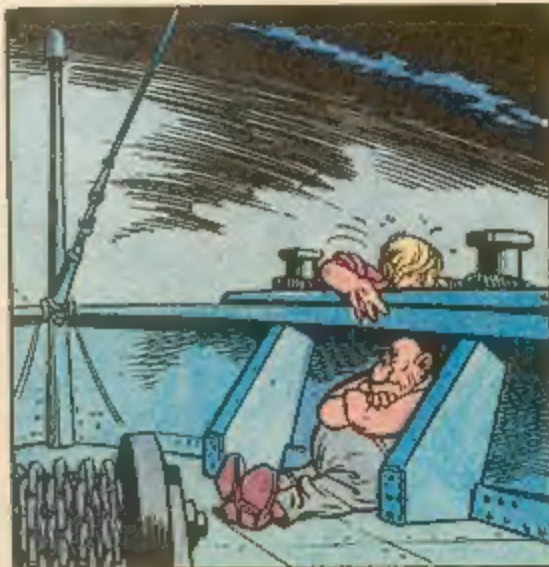
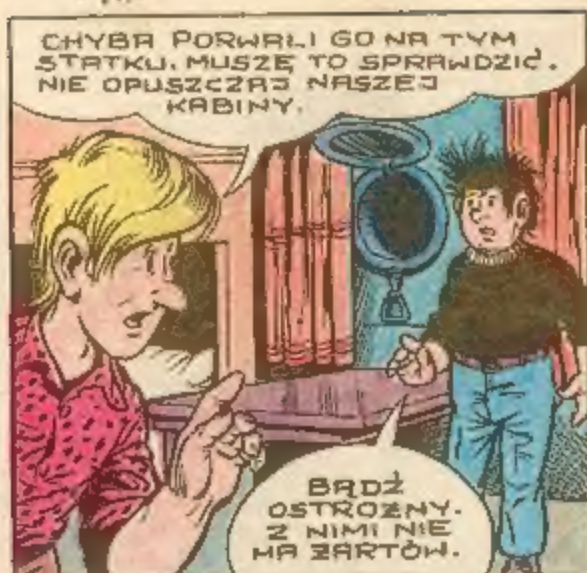
ŚLADEM PORYWACZY

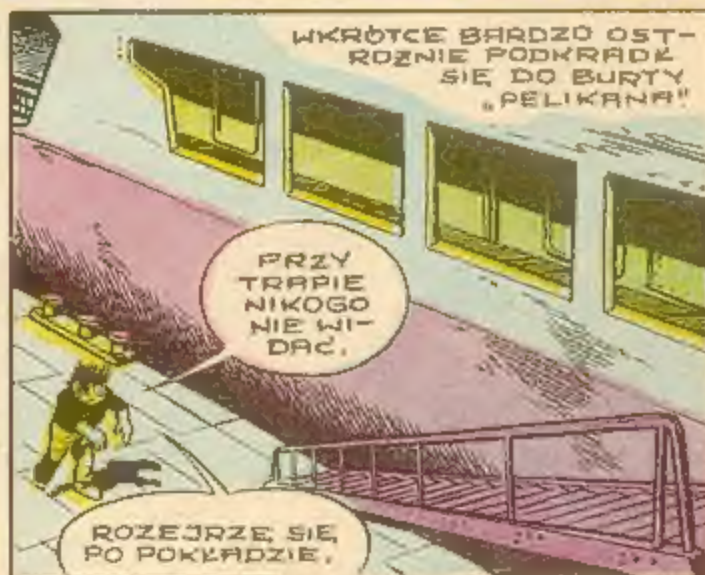






ŚLADEM PORYWACZY



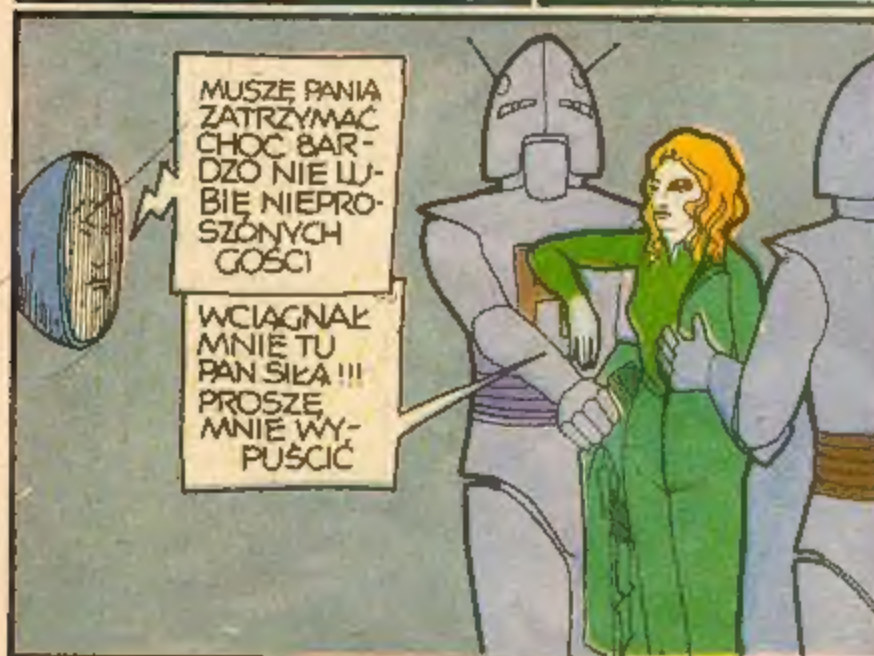
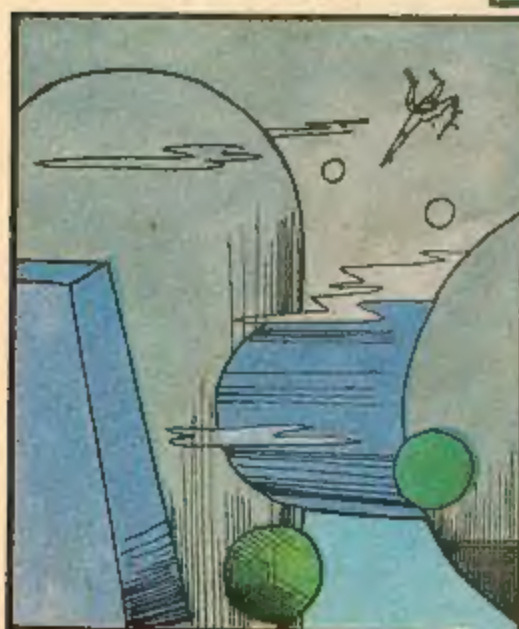
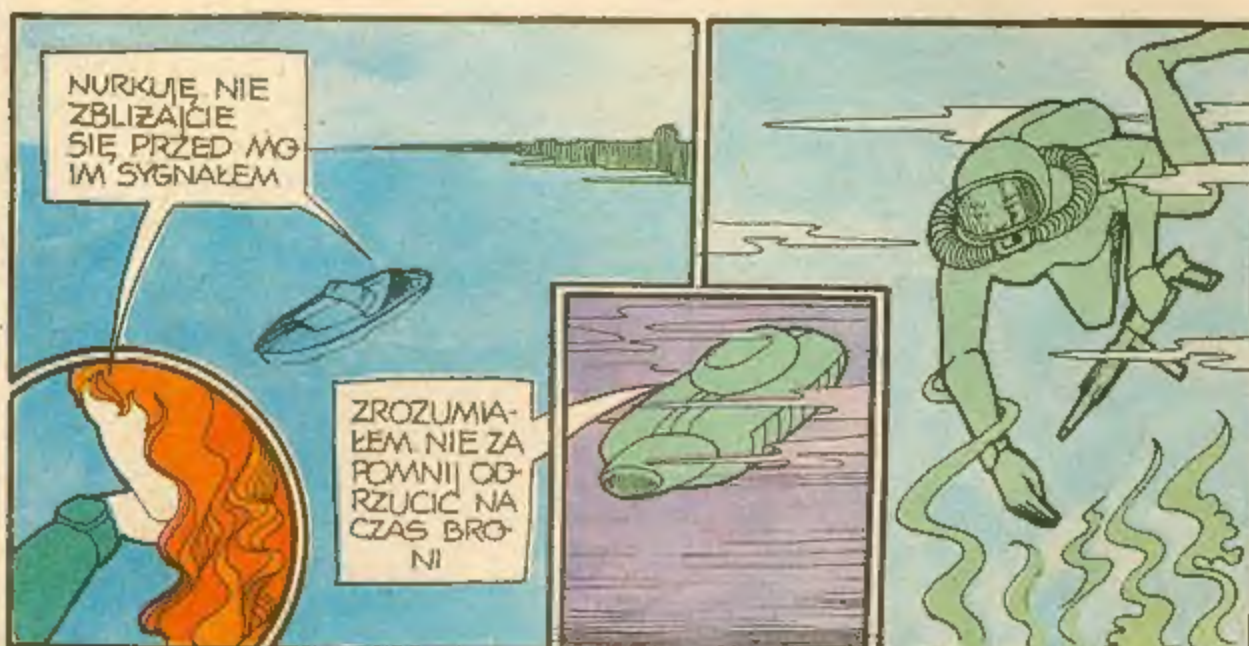


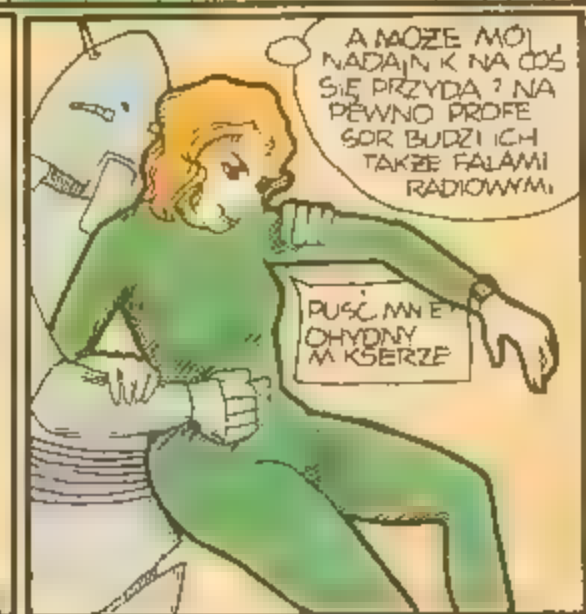
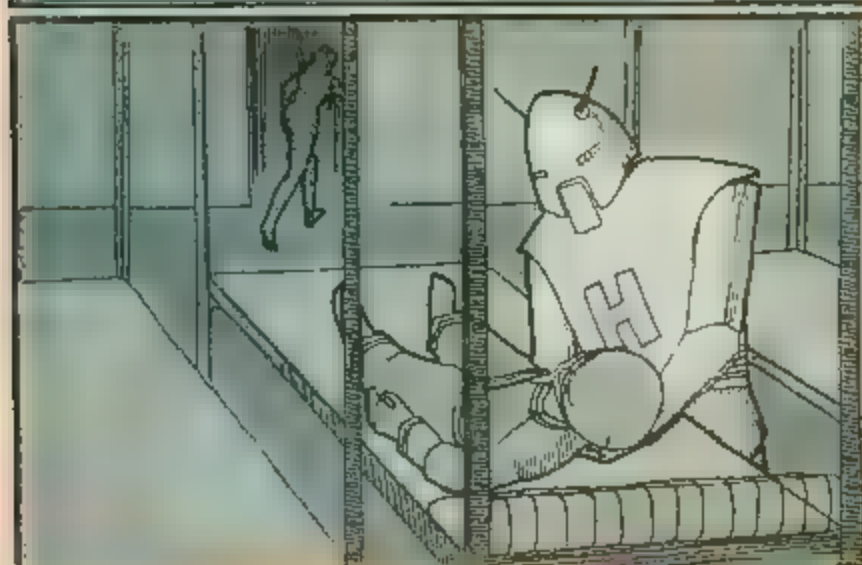
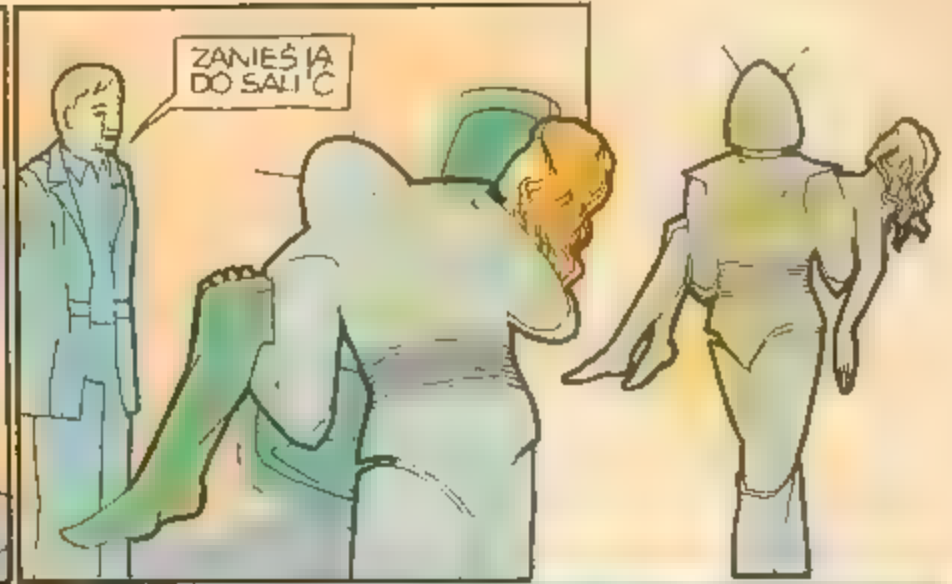
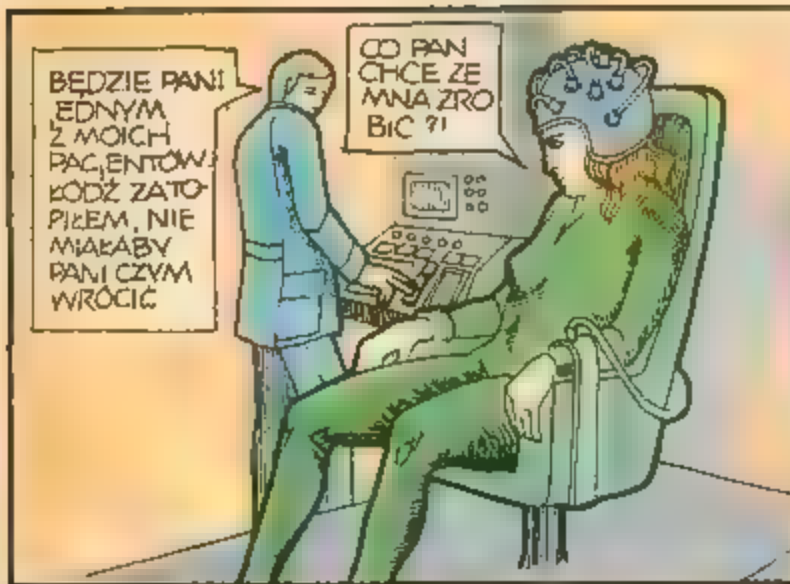
biopilk Jaga

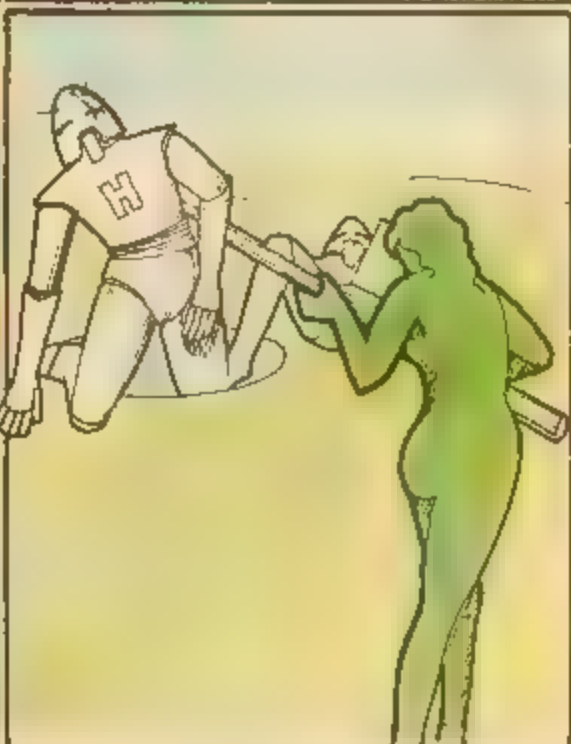
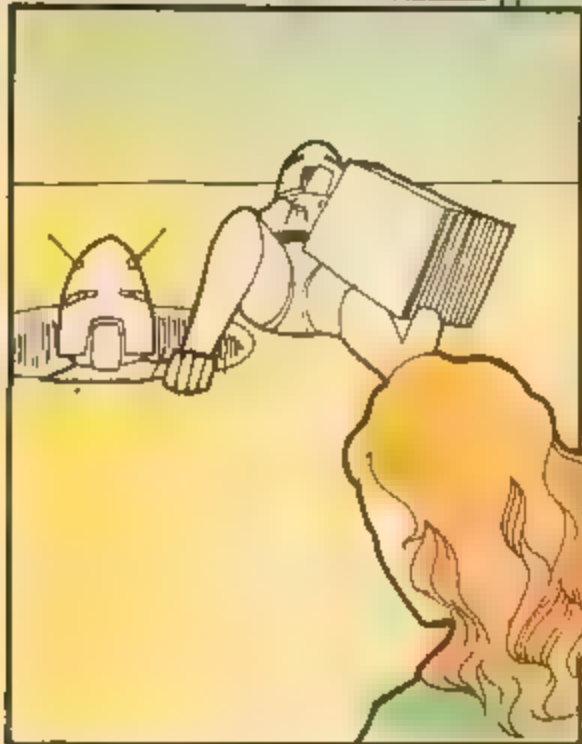
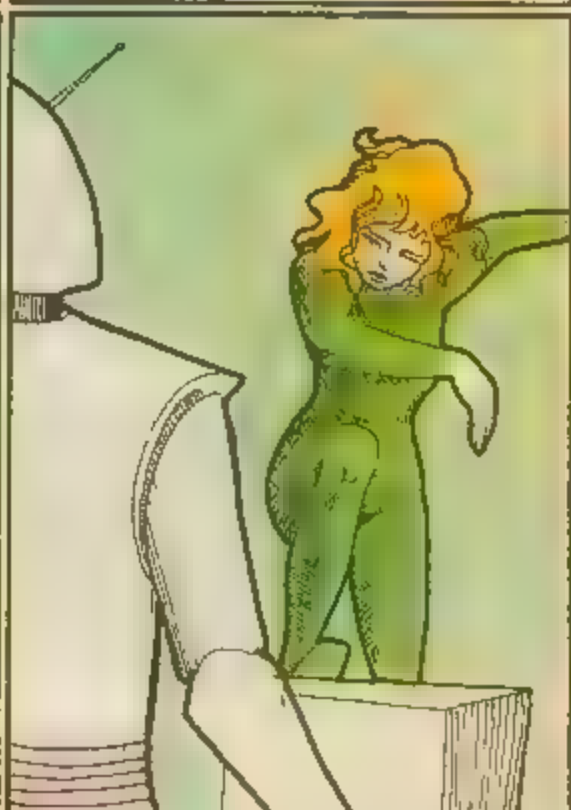
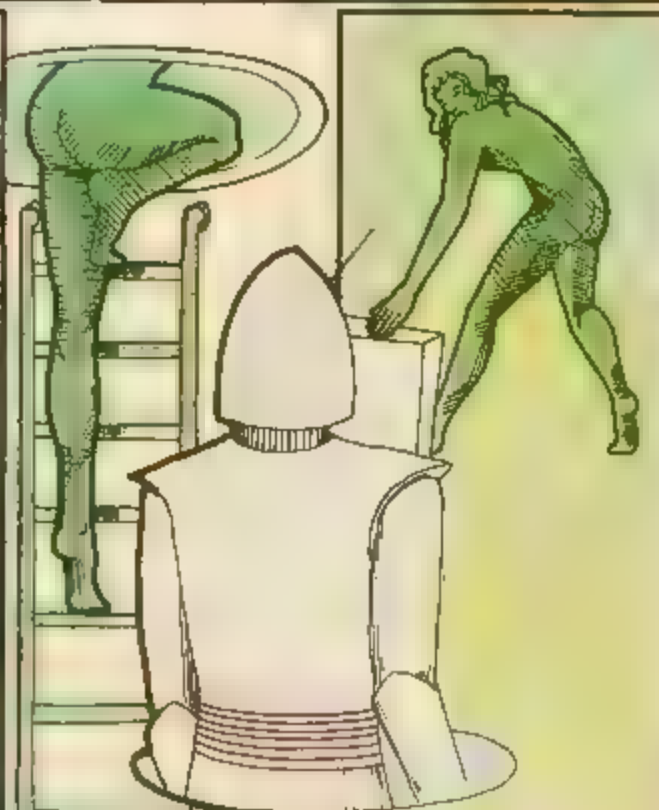
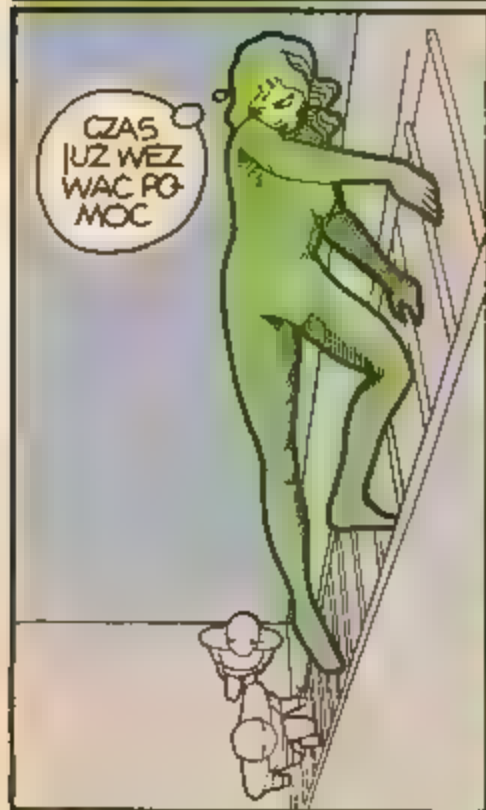
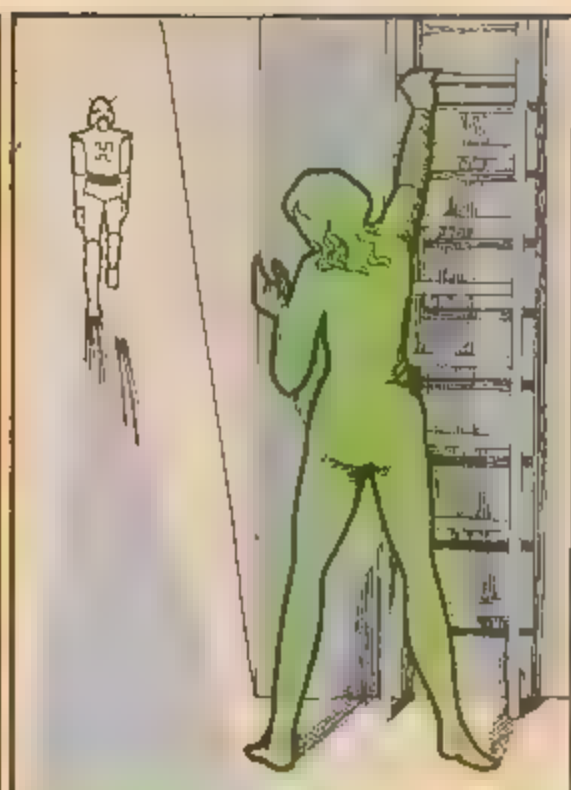
profesor HALONG

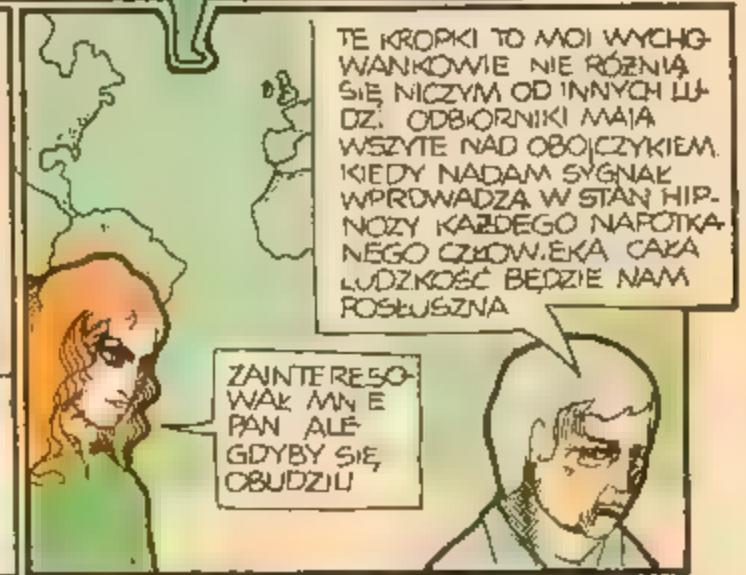
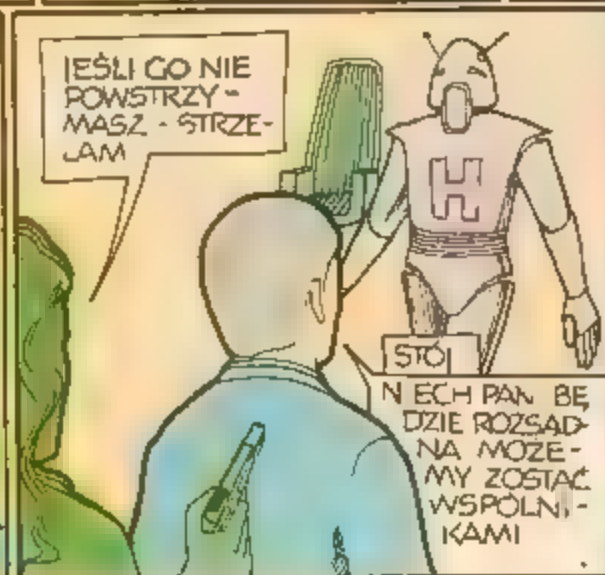
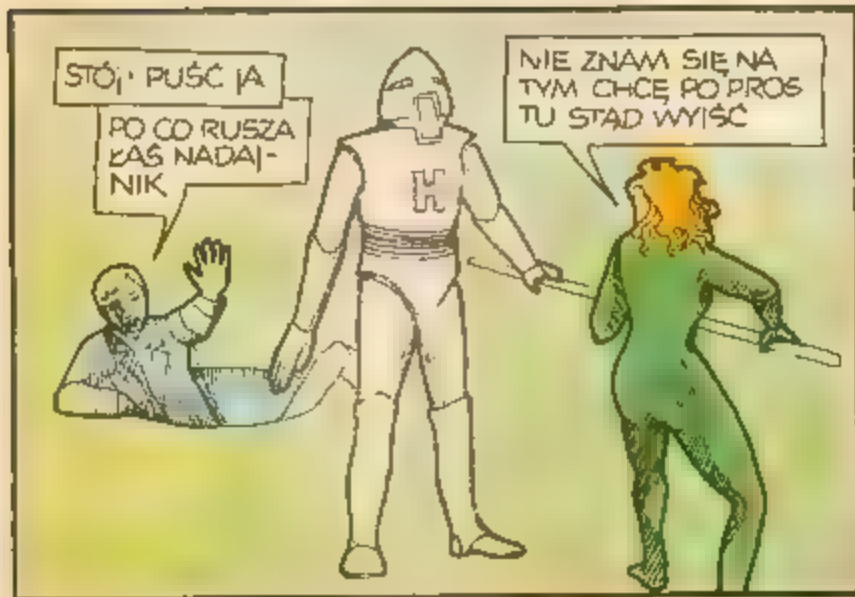
JAGA OTRZYMUJE KOLEJNE ZADANIE. MA SKONTROLOWAĆ RODZAJ BADAŃ PRZEWADZANYCH PRZEZ PROF. HALONGA W PODMORSKIEJ BAZIE NAUKOWEJ. ISTNIEJE BOWIEM PODEJRZENIE, ŻE DOKONUJE ON NIEHUMANITARNYCH DOŚWIADCZEŃ NA LUDZIACH.

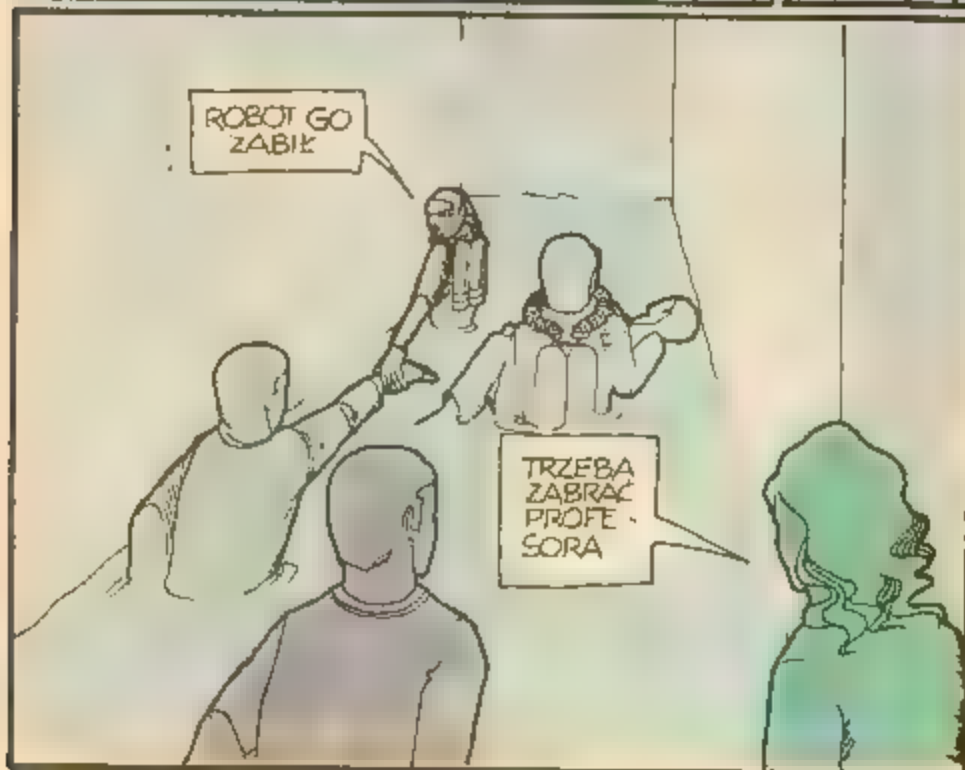
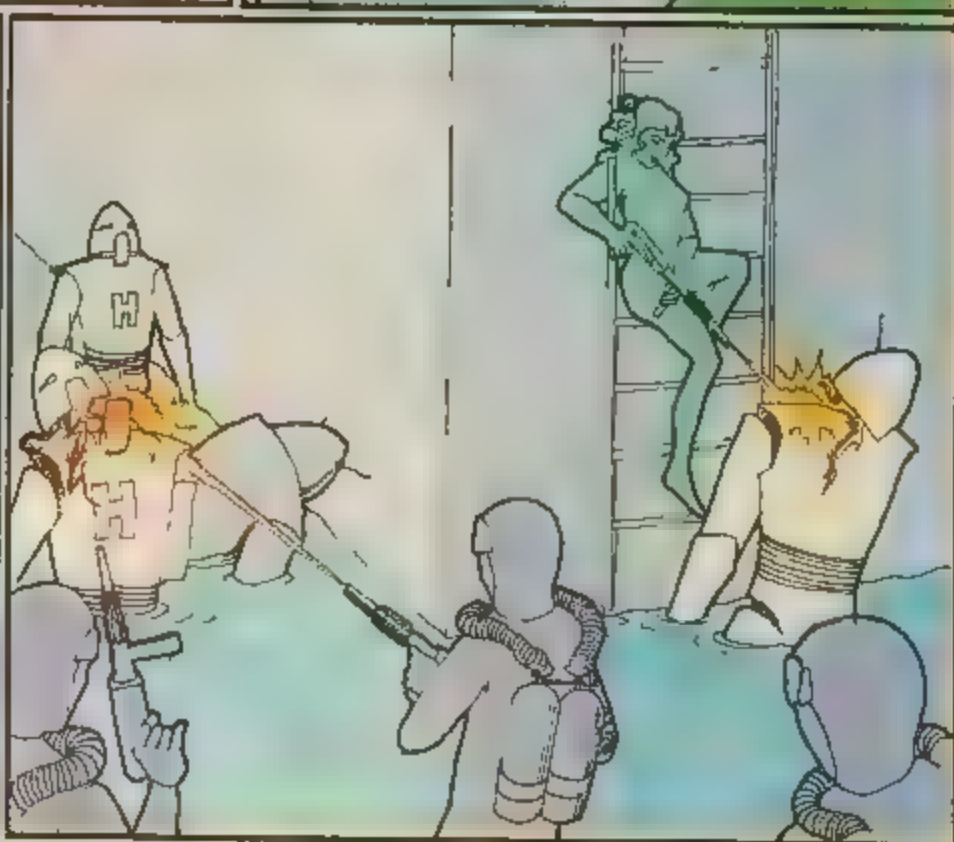
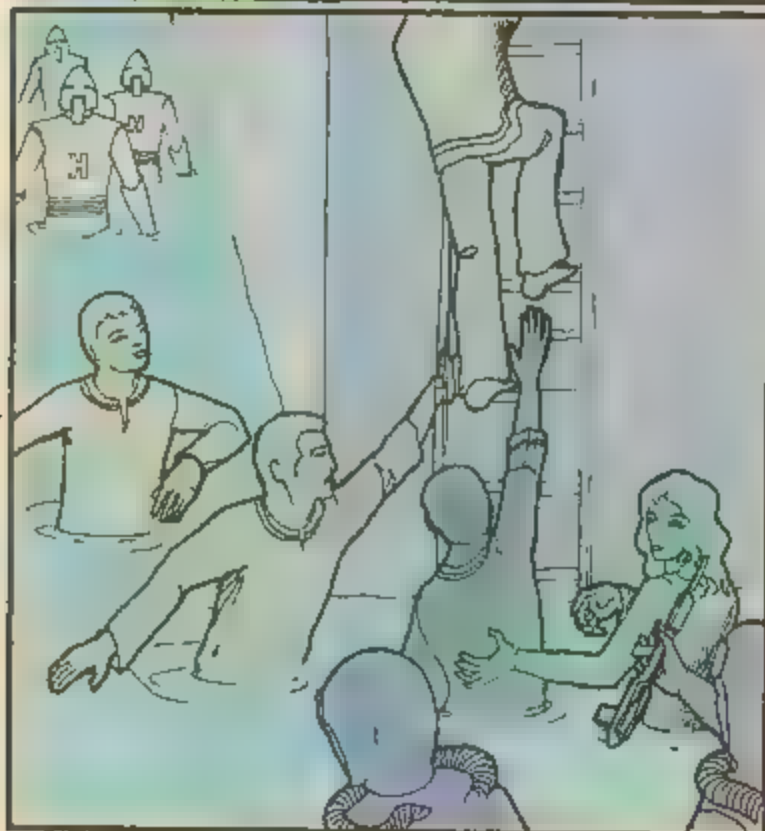
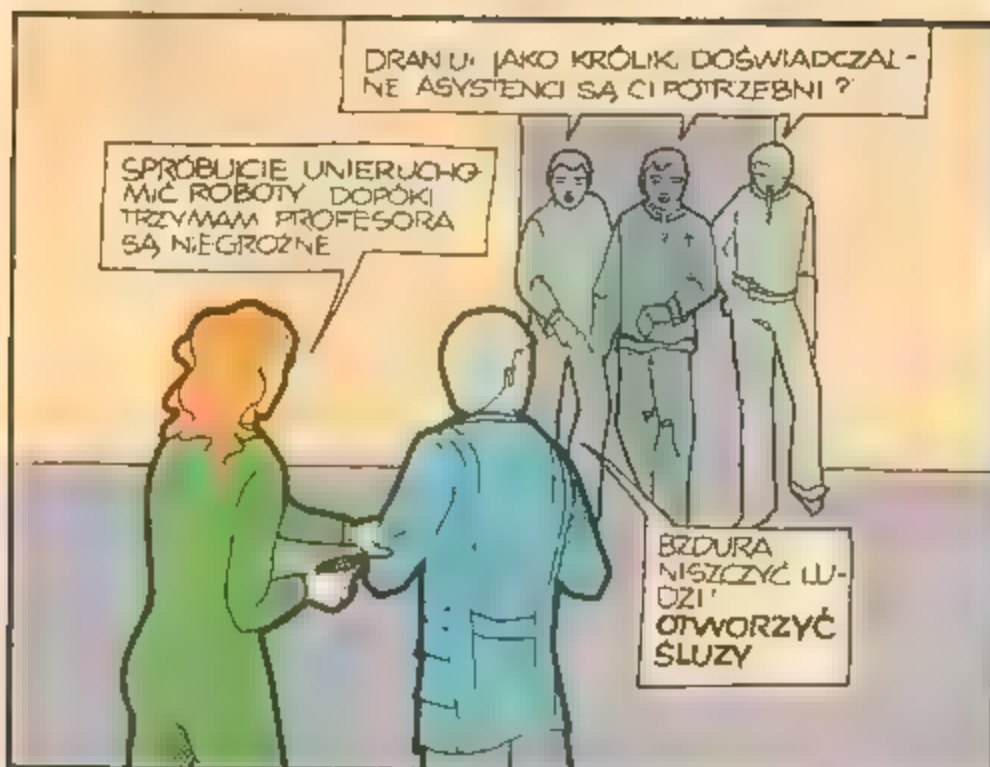
JAGĘ ASEKURUJE ODDALONA O KILKANAŚCIE KILOMETRÓW KÓDZ PODWODNA, DOWODZONA PRZEZ BORA.









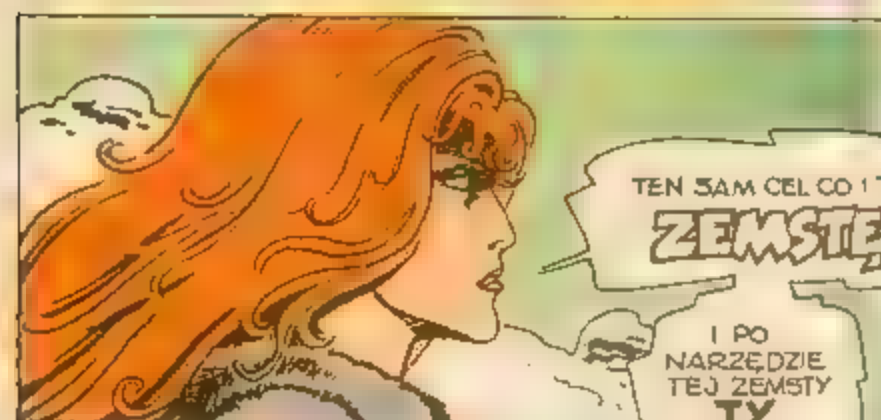


THORGAL

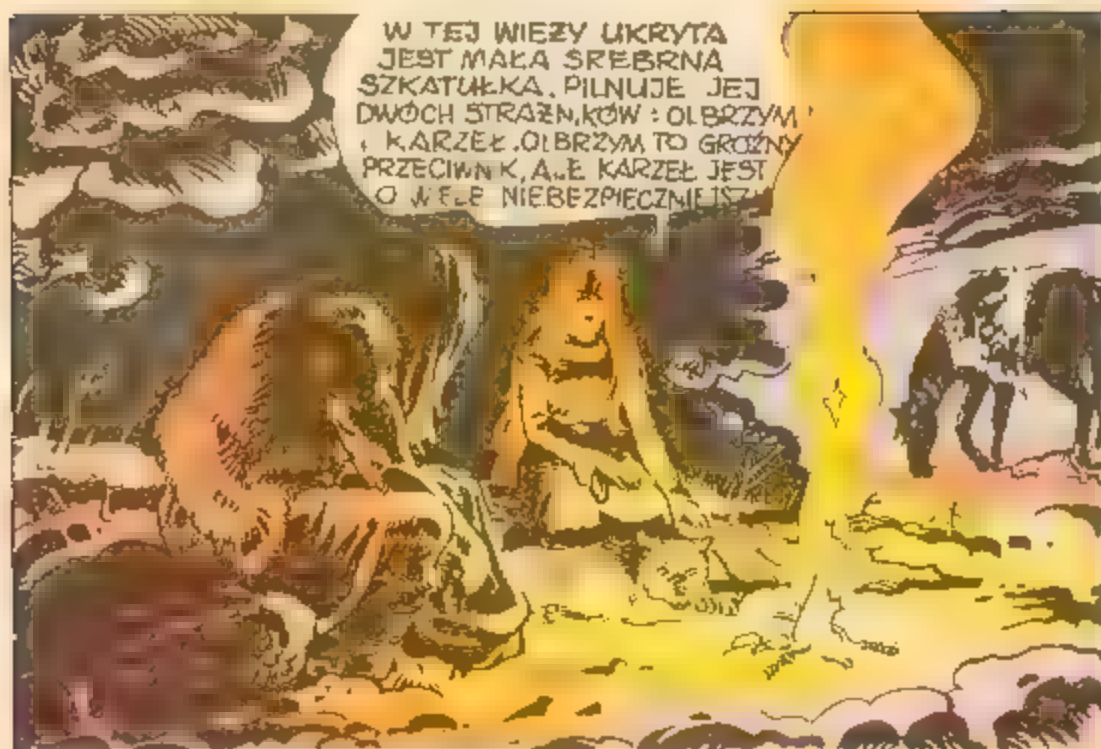


STRESZCZENIE POPRZEDNIEGO ODCINKA Thorgal Aegir-son zakochał się w Aerieli, pięknej córce wodza Wikingów Gandalla Szalonego. Oburzony zuchwałością przybłądy wódz, kazał pojmać młodzieńca i przykuć go do nadmorskiej skały. Przyptyw morza oznaczał dla Thorgala śmierć. W ostatniej chwili więźniowi przyszła z pomocą tajemnicza, jednooka kobieta, której towarzyszył groźny wilk-Sharn. Jednakże, w zamian za uratowanie życia, Thorgal musiał złożyć obietnicę, że w ciągu roku wykonywać będzie wszelkie rozkazy swej wybawicielki.

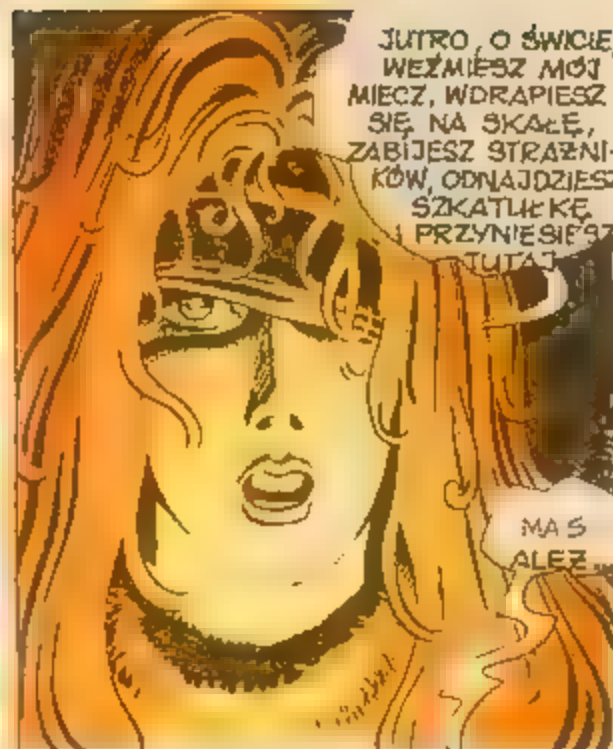
PIERŚCIEŃ FREI



PIERŚCIENIE FREI



W TEJ WIEZY UKRYTA
JEST MAŁA SREBRNA
SZKATUŁKA. PILNUJE JEJ
DWOCH STRAŻNIKÓW: OLBRYM
I KARZEŁ. OLBRYM TO GROZNY
PRZECIWNK, ALE KARZEŁ JEST
O WIELE NIEBEZPIECZNIEJSZY



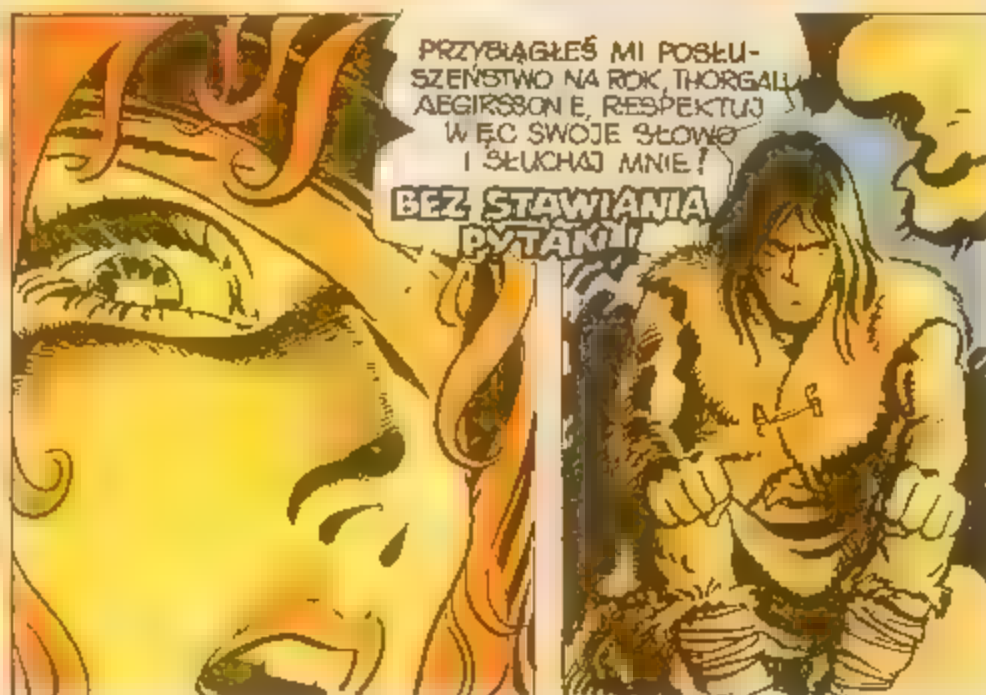
JUTRO, O ŚWIECIE,
WEZMIĘSZ MÓJ
MIECZ, WDRAPIESZ
SIĘ NA SKAŁĘ,
ZABIEJESZ STRAŻNI-
KÓW, ODNAJDZIESZ
SZKATUŁKĘ.
PRZYNIESIĘ JĄ
TUTAJ

MAS
ALEZ



DO KOGO
NALEŻY TA
SZKATUŁKA?
DLACZEGO?

ZAMILCZ!



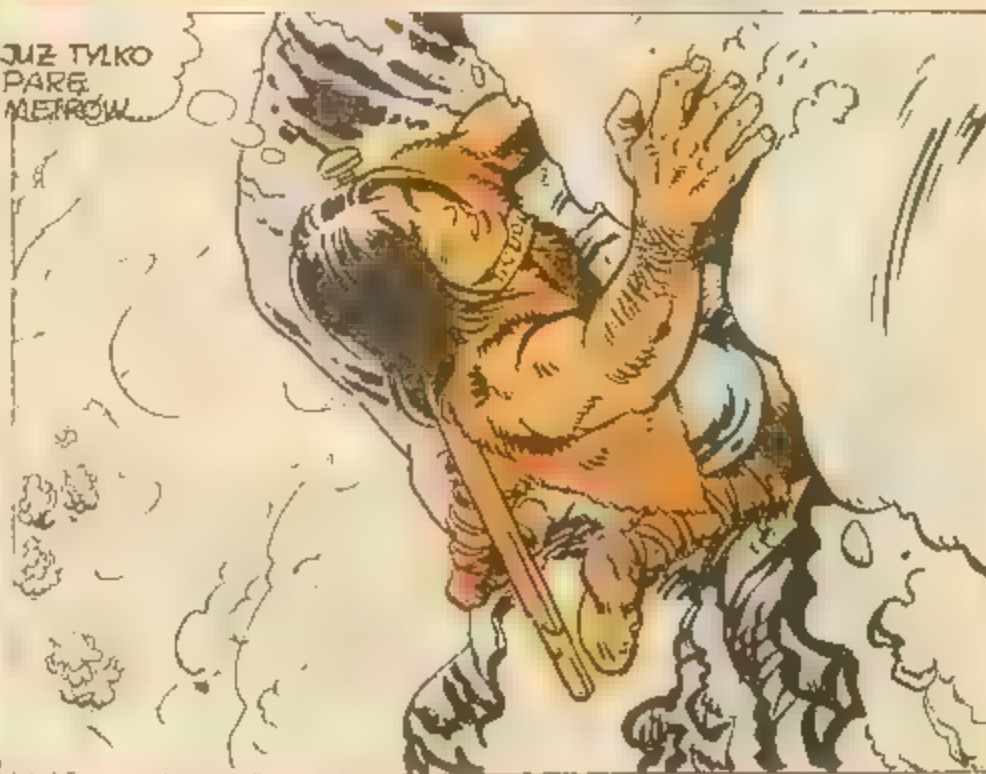
PRZYBĄGLEŚ MI POSŁU-
SZENSTWO NA ROK, THORGALL
AEGIRSSON E, RESPEKTUJ
WŁASNE SŁOWO
I SŁUCHAJ MNIE!

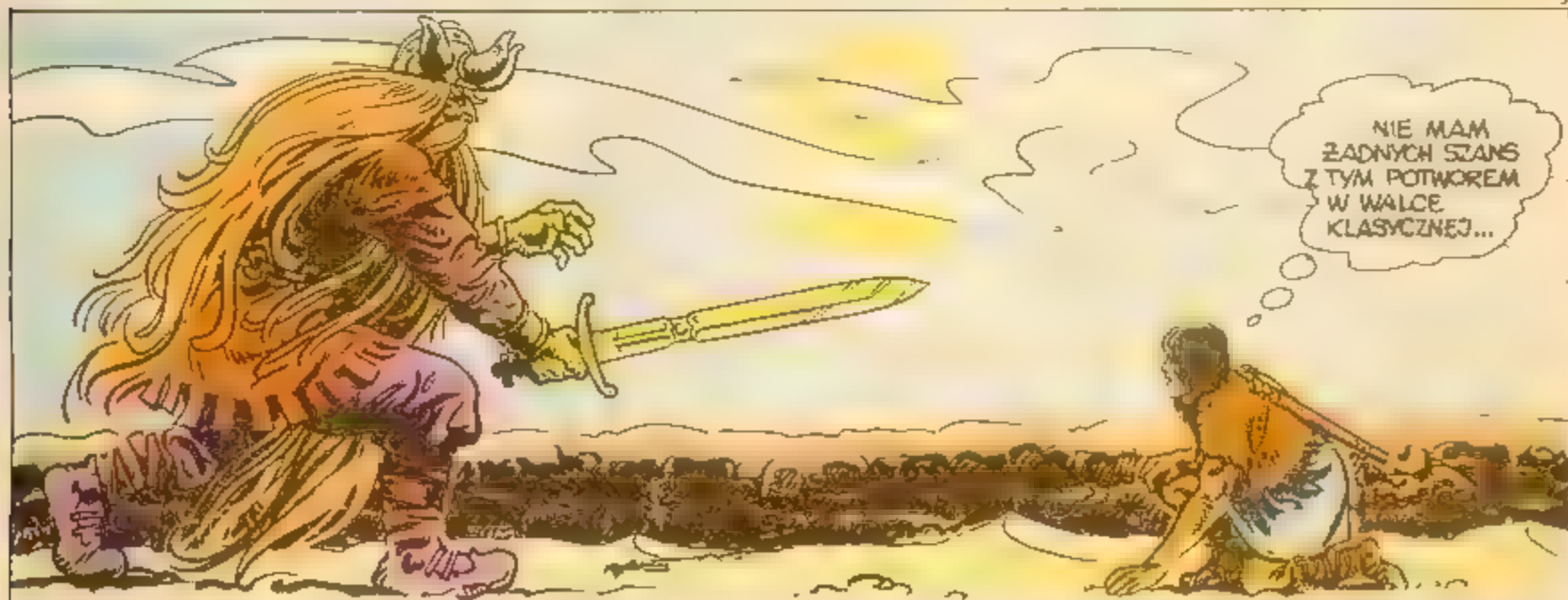
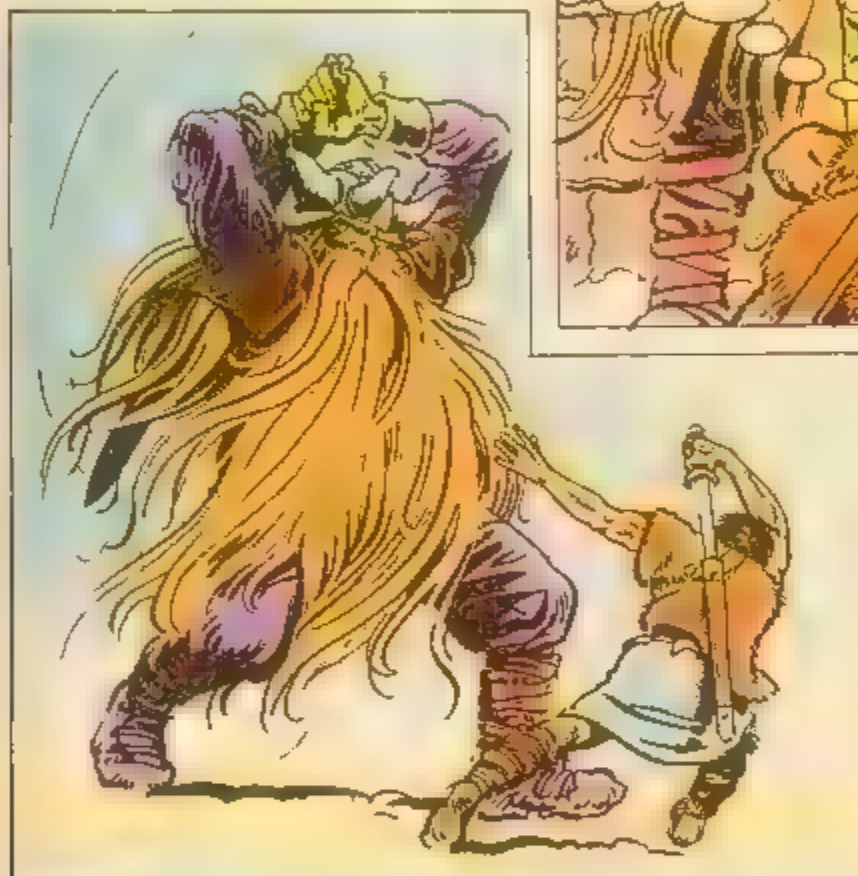
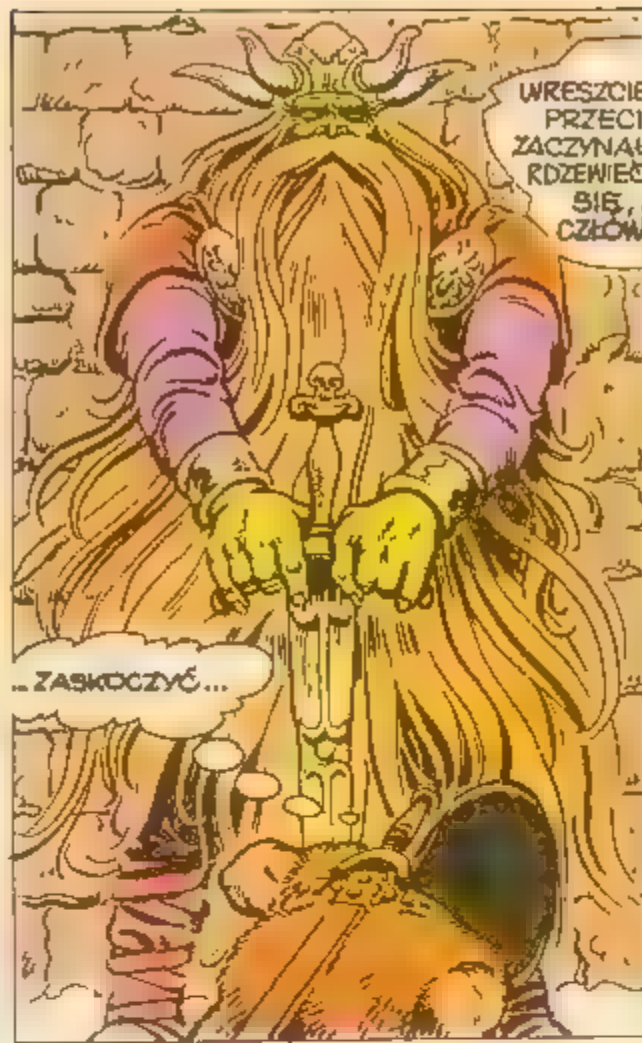
BEZ STAWIANIA
PYTAŃ!

I W TAKI SPOSÓB, NIM JUTRZENKA
ROZPĘDZIŁA MGŁY...

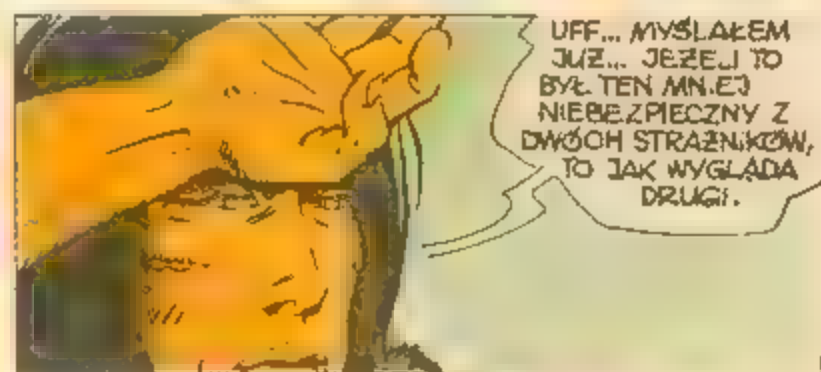
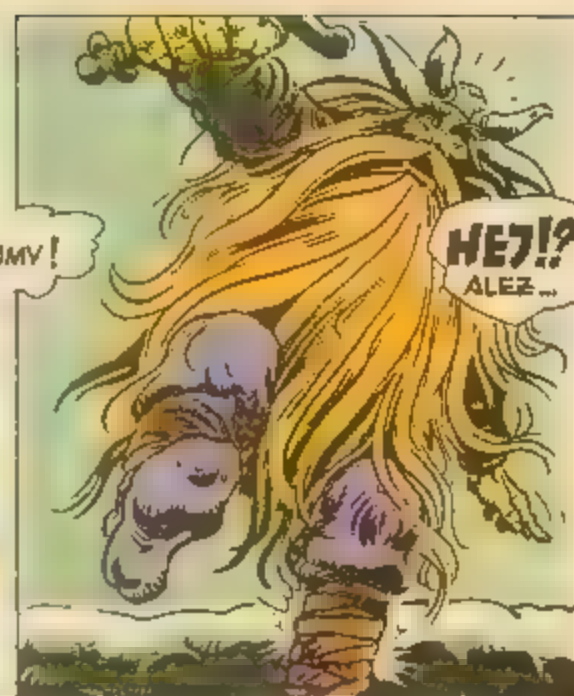


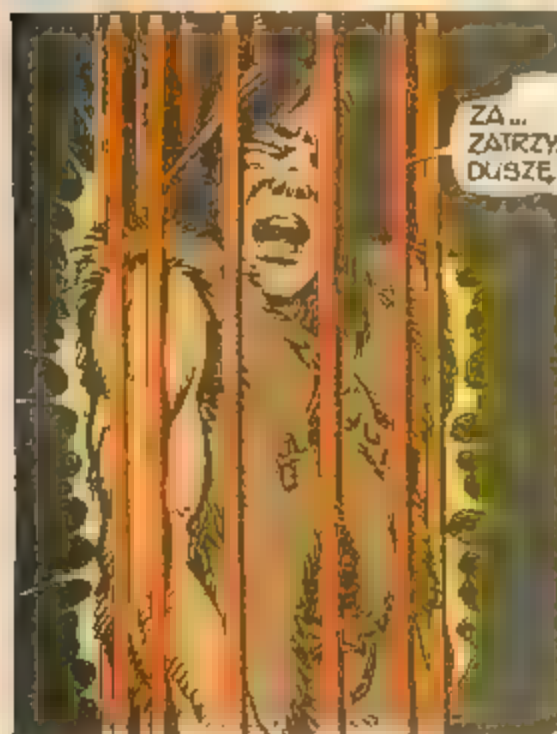
JUŻ TYLKO
PARĘ
METRÓW



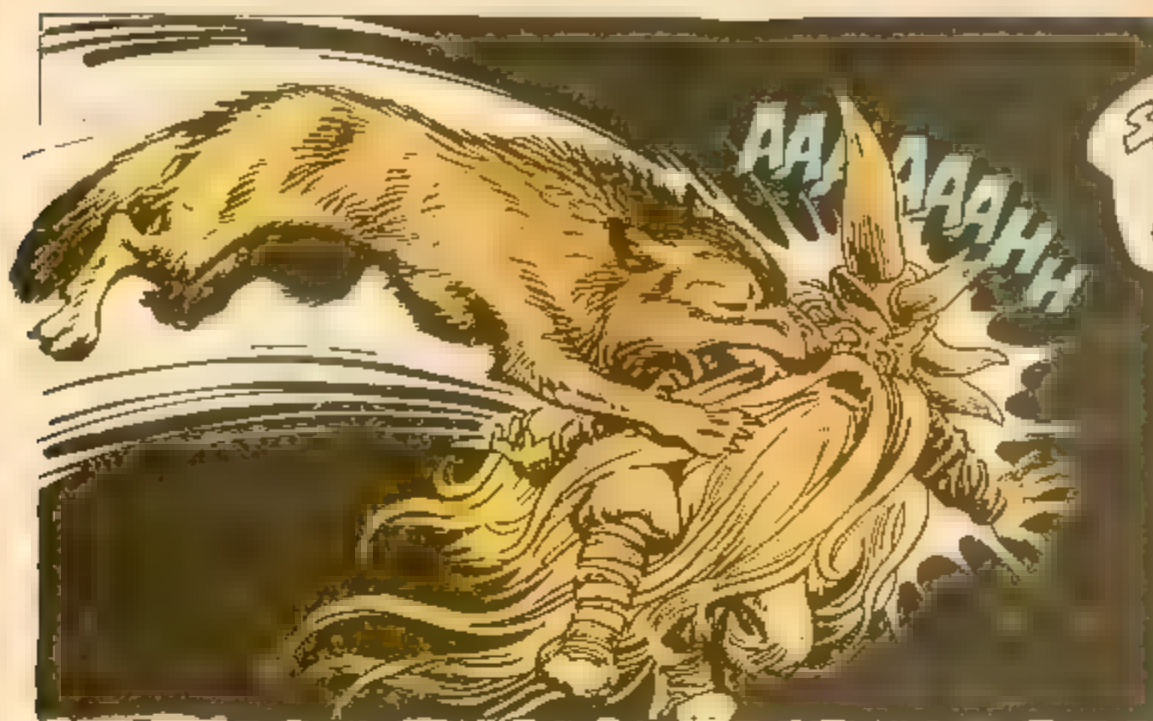


PIERŚCIEŃ FREI





PIERŚCIEŃ FREI

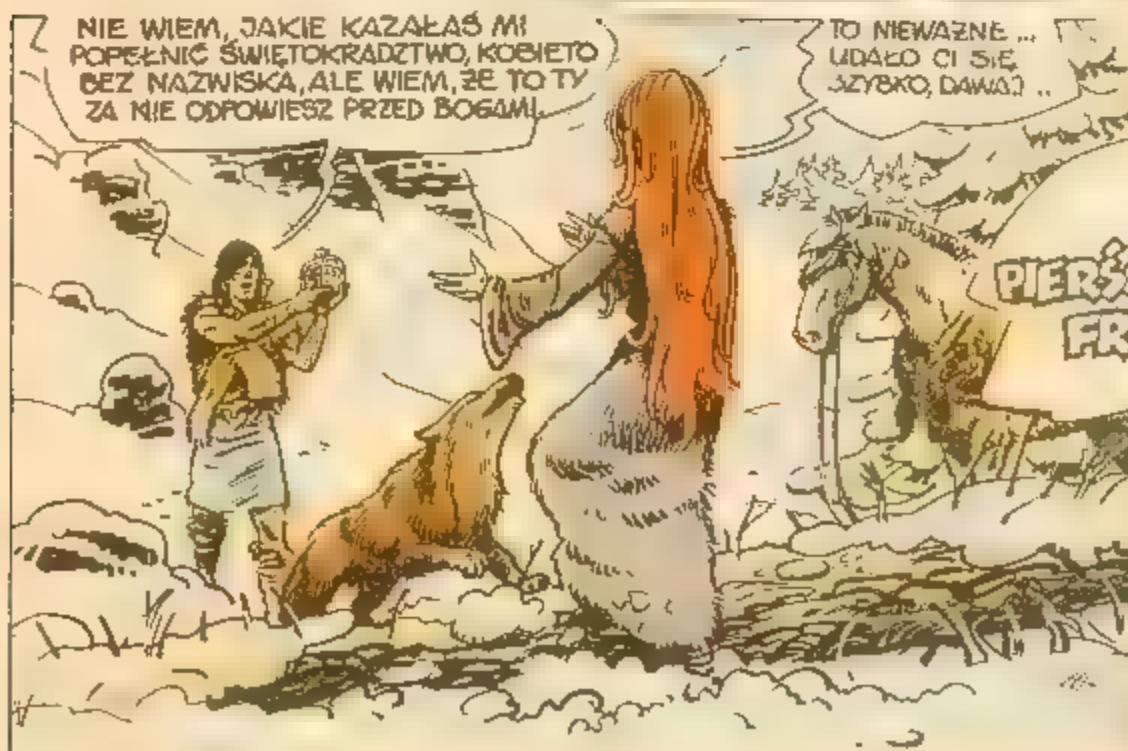


SZARN!
JAK ON
MOŻE?...
OCH!



PRETY... KARZEK
WSZYSTKO ZNIKŁO!!...
CZY TO CUD,
CZY KOSZMAR?!?

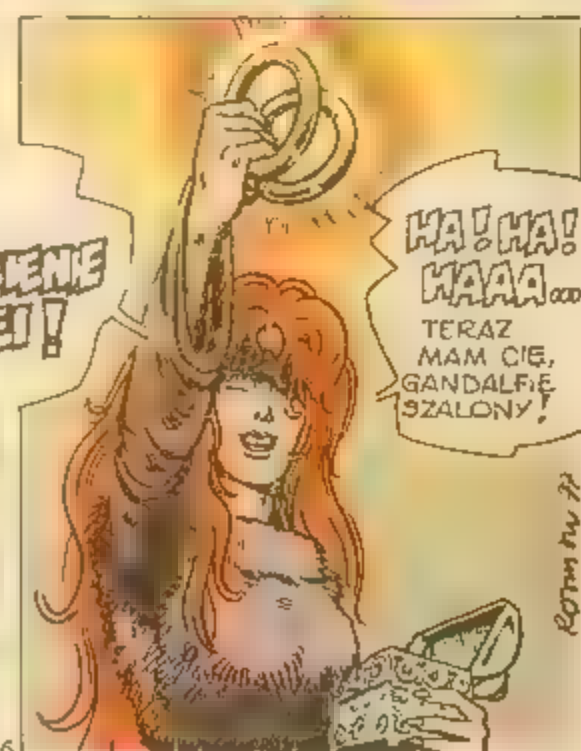
SZYBKO! ZABIERZ
TĘ PRZEKLETĄ
SZKATULKĘ I
UCIEKAJ STĄD!
W TEJ
WĘZY
CZUĆ
ŚMIERĆ...



NIE WIEM, JAKIE KAZAŁAŚ MI
POPEŁNIĆ ŚWIĘTOKRADZTWO, KOBIETO
BEZ NAZWISKA, ALE WIEM, ŻE TO TY
ZA NIE ODPWIESZ PRZED BOGAMI!

TO NIEWAŻNE...
UDAŁO CI SIĘ,
SZYBKO, DAWAJ!

**PIERŚCIEŃ
FREI!**



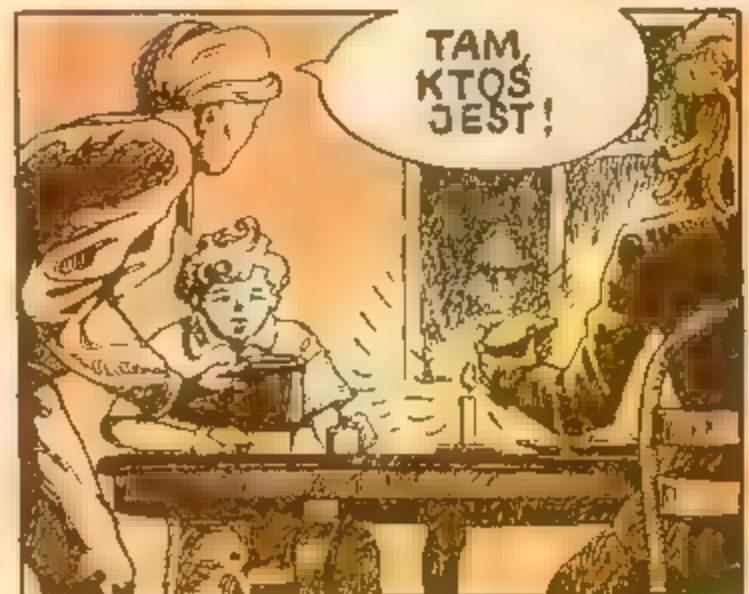
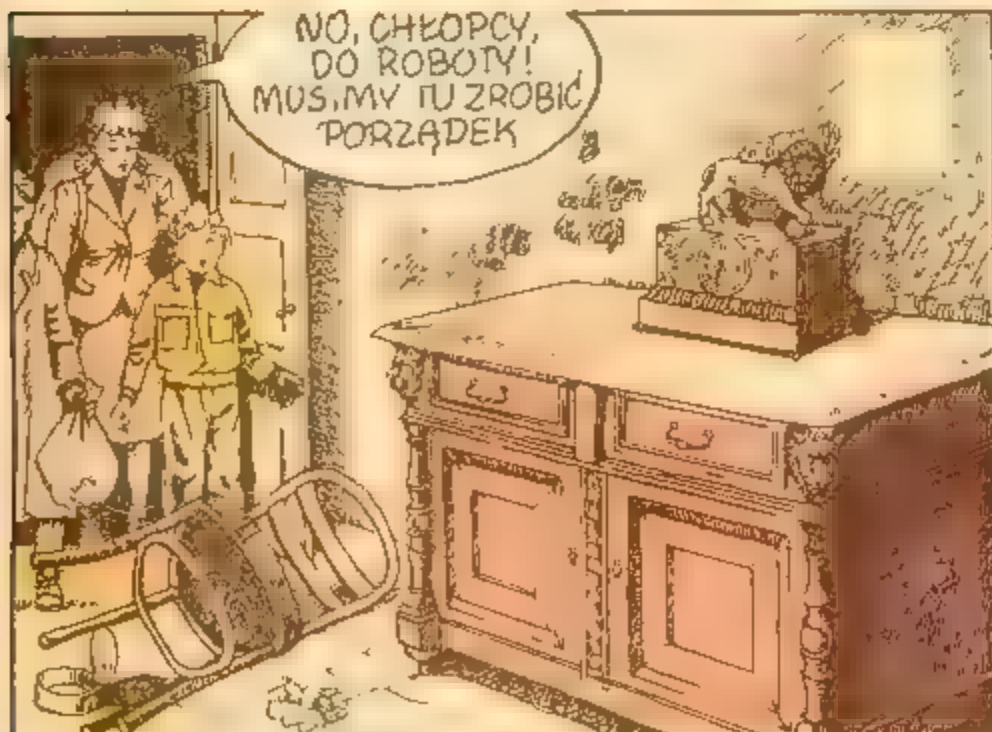
HA! HA!
WAAA...
TERAZ
MAM CIĘ,
GANDALFIE
SZALONY!

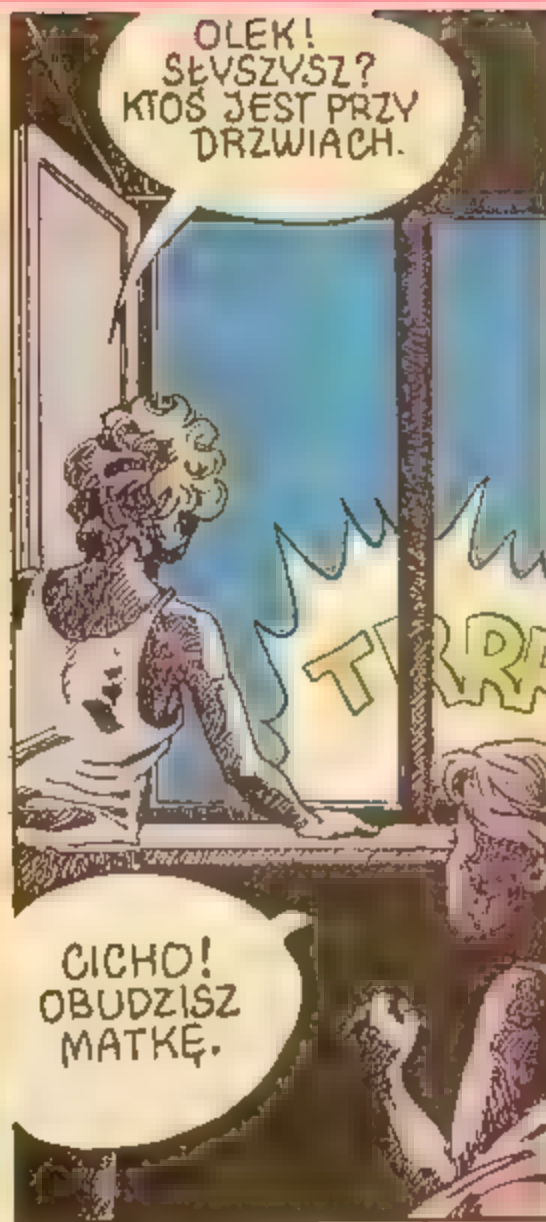
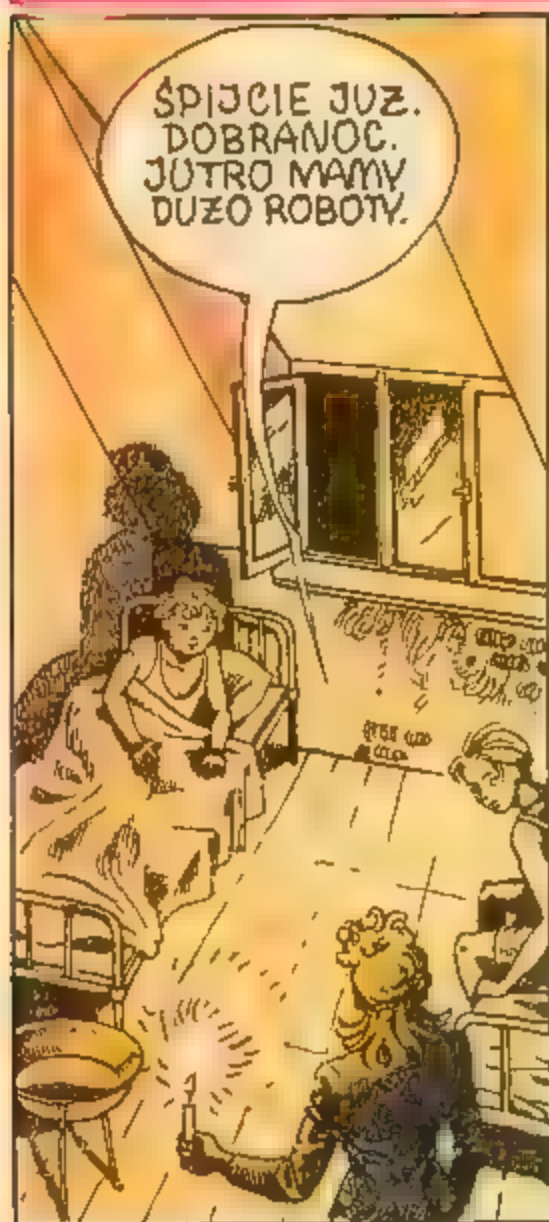
ROMAN W. P.

LEW Z BRAZU

ZGŁOŚCIE SIĘ
DO
PEŁNOMOCNIKA.
ON WAM
POMOŻE.

O, PRZY TEJ
ULICY JEST KILKA
PUSTYCH DOMKÓW
Z OGRODKAMI WYBIERZCIE,
KTÓRY WAM SIĘ
PODOBA.







CHODŹ!
TY TEŻ
DOSTANIESZ!

PRZECIEŻ
TO NIEMIEC!

-TO
DZIECKO!
GŁODNE
DZIECKO.

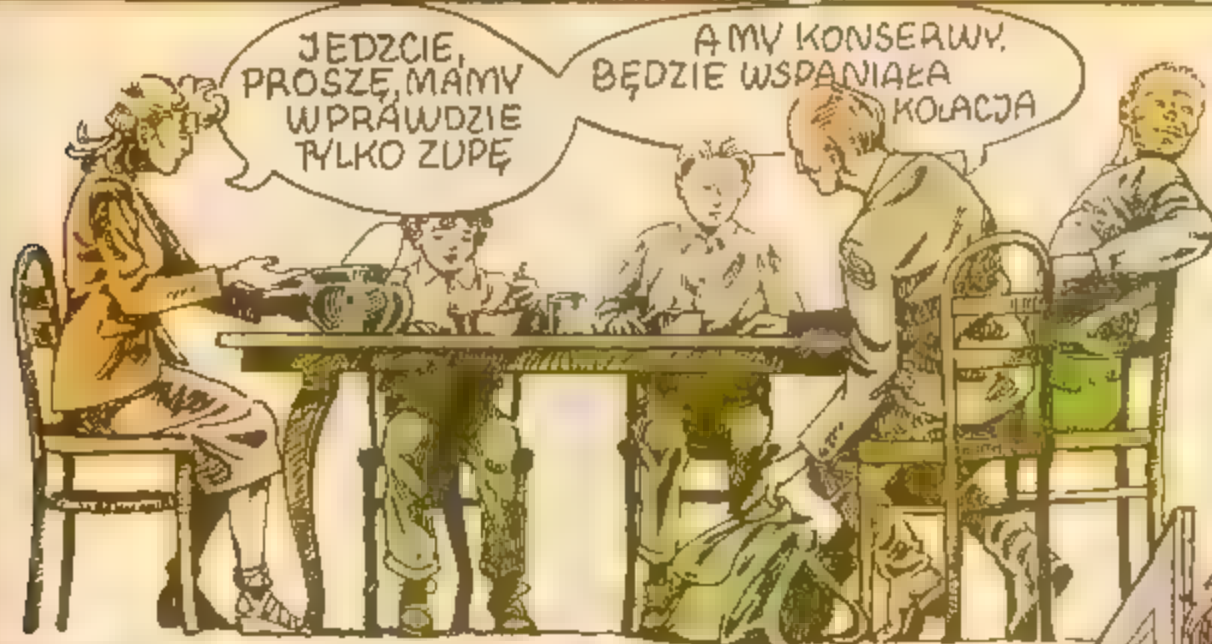


DOBRE,
ŻE PANIĄ
WIDZĘ.
URUCHAMIAMY
SZPITAL. PROSZĘ
SIĘ ZGŁOSIĆ DO
LEKARZA. POTRZE-
BUJEMY PIELĘ-
GNIAREK.



CZY POZWOLI NAM
PANI ZAJĄĆ JEDEN
POKÓJ? TYLKO NA
KILKA DNI?

DOBRE.
ZAJMIJCIE
PANOWIE POKÓJ
NA PARTERZE.



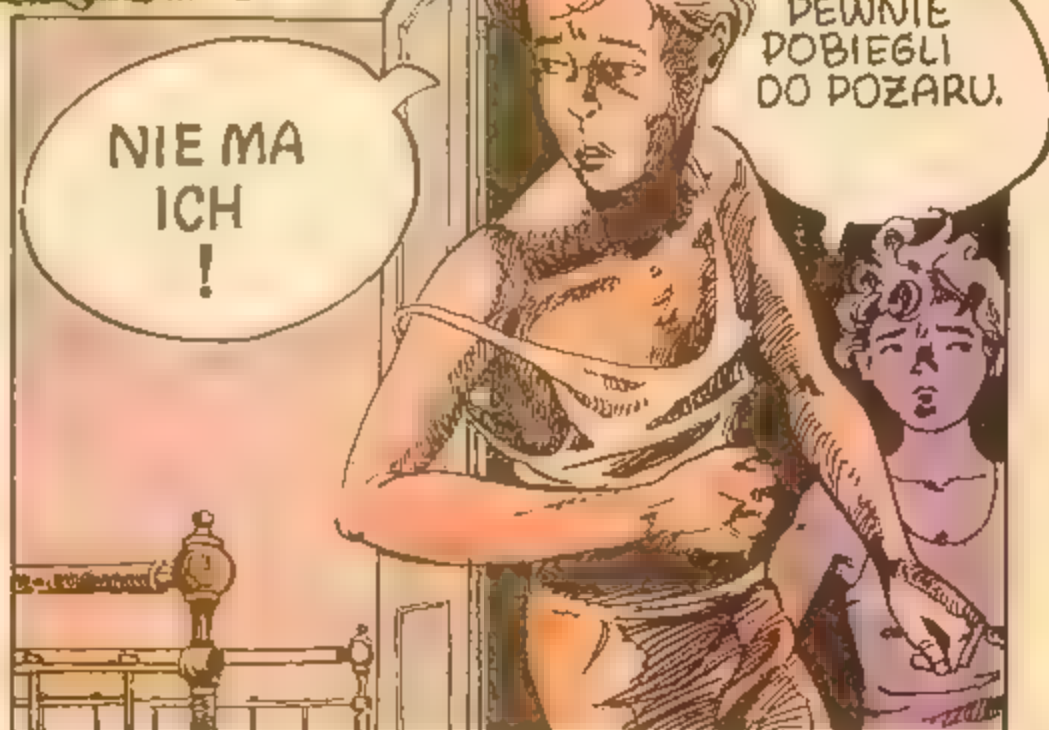
JEDZCIE,
PROSZĘ, MAMY
WPRĄWDZIE
TYLKO ZUPĘ

AMY KONSERWY.
BĘDZIE WSPANIAŁA
KOŁACJA



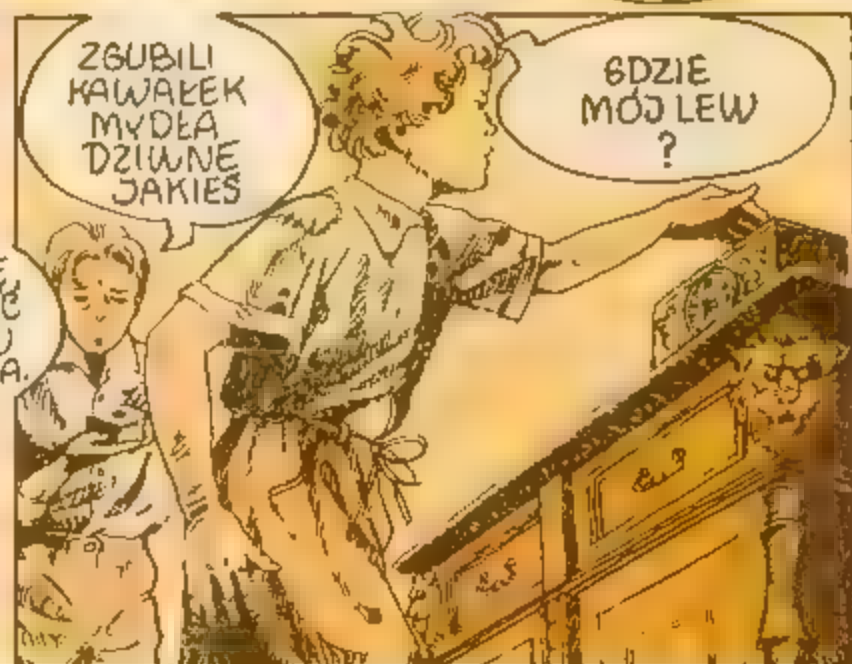
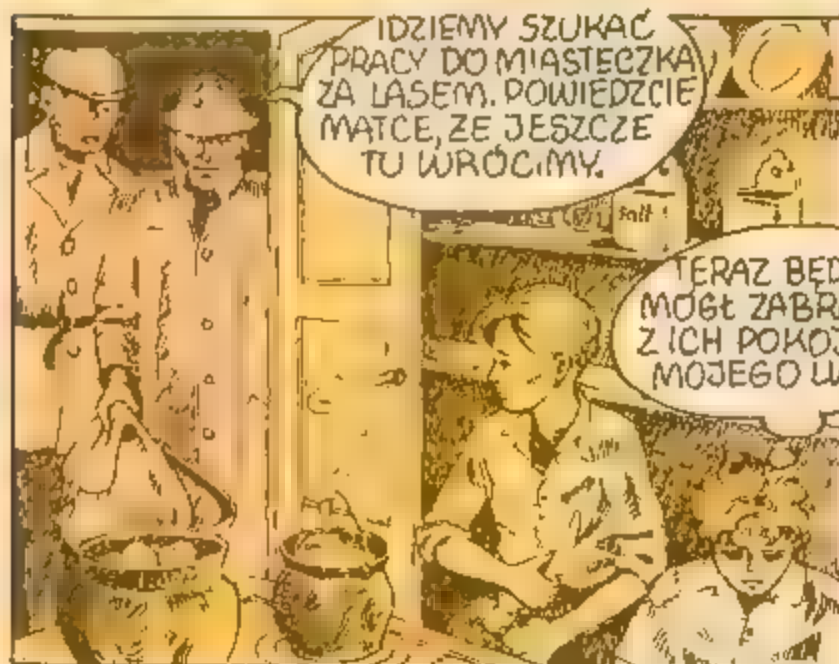
PALI SIĘ!

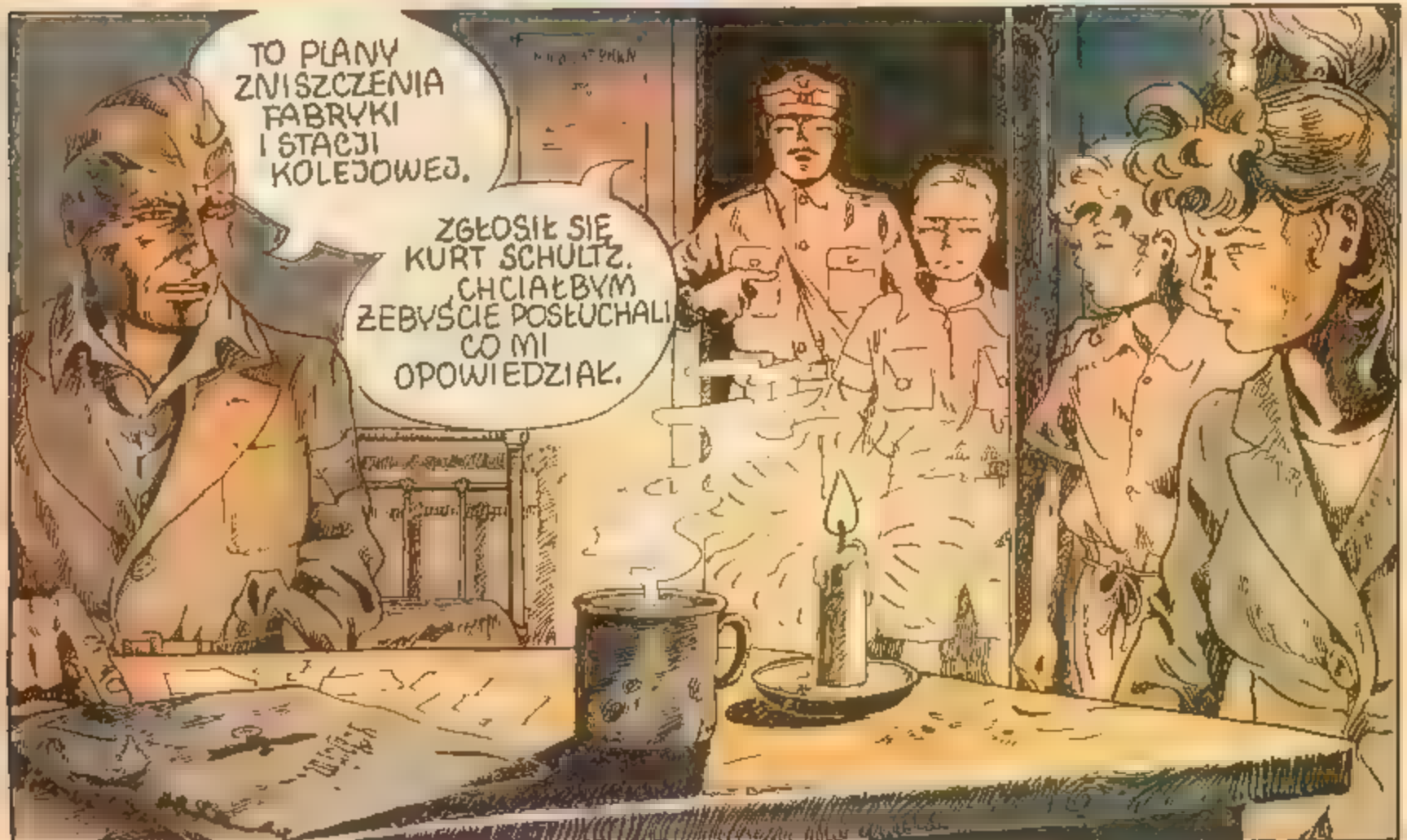
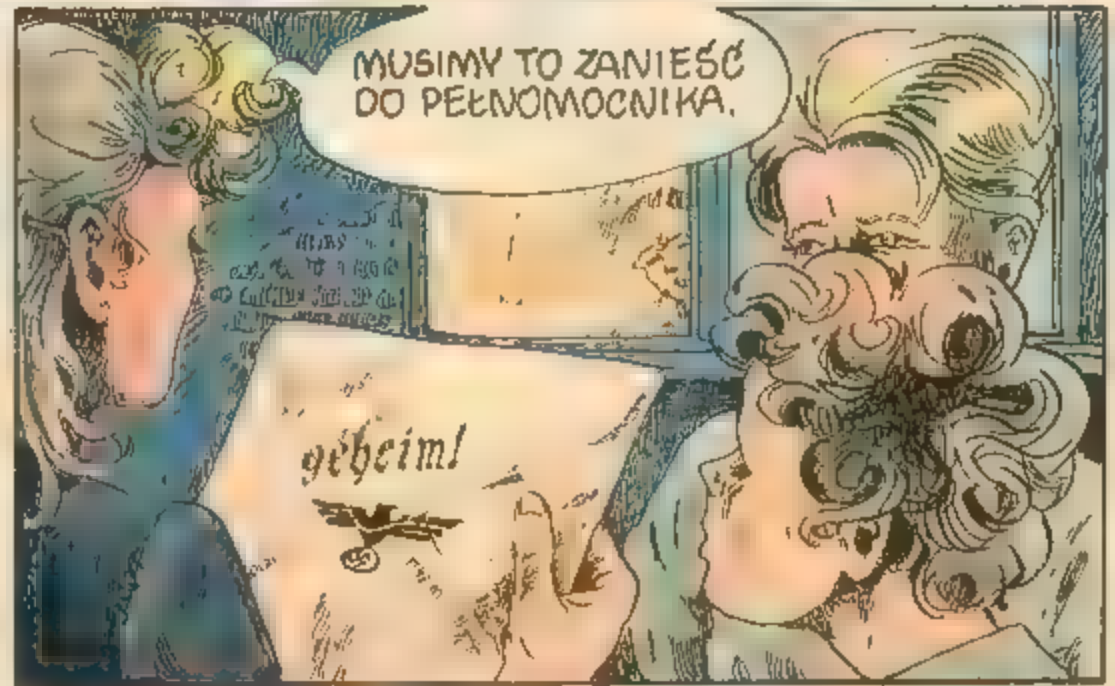
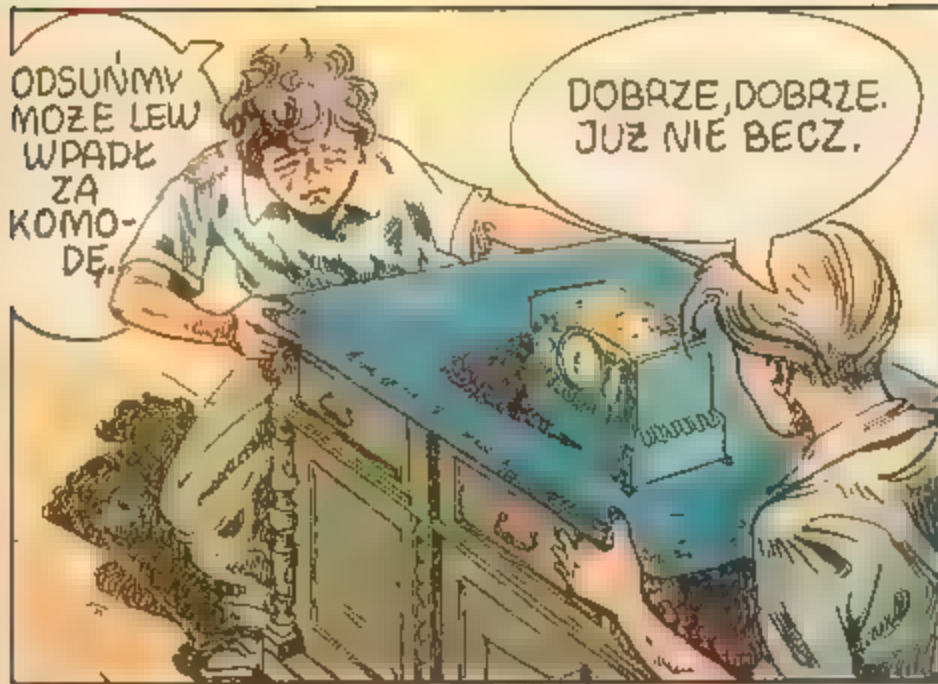
A MAMA
W SZPITALU
NA DYZURZE



NIE MA
ICH
!

PEWNI
DOBIEGLI
DO POZARU.





BYŁO TO W KONCU
STYCZNIA 1945 ROKU.
Z MIASTECZKA W PANICE
UCIEKALI HITLEROWCY...

ZA PÓŹNO PRZYJE-
CHALIŚCIE. MUSIECIE SZUKAĆ
SAMI... PAMIĘTJCIE!
SCHÖNESTRASSE 7
- LEW Z BRAZU...

WOJSKA
RADZIECKIE I POLSKIE BYŁY JUŻ
OKILKA KIŁOMETRÓW OD MIASTECZ-
KA. SZEFE GESTAPO ZIMMERMAN
CZekał z ODJAZDEM
NIEMAL DO OSTAT-
NIEJ CHWILI.

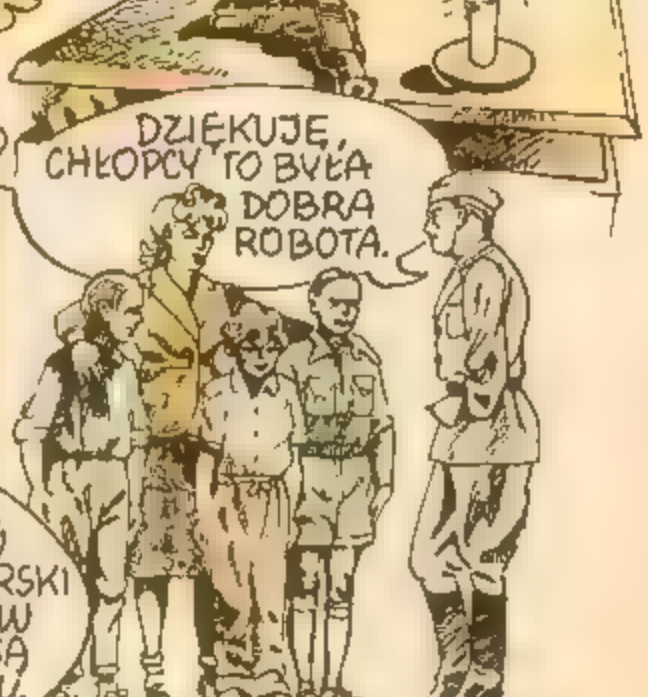
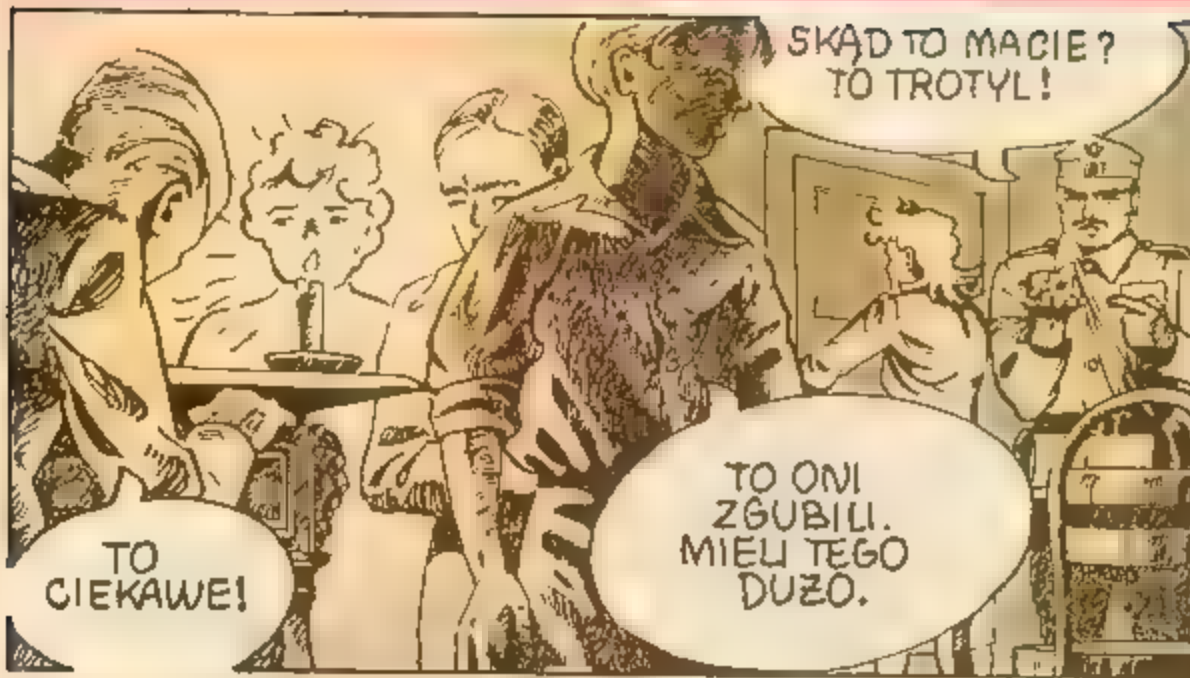
NASZE WOJSKA
POSUWAŁY SIĘ
BŁYSKAWICZNIE.
NIE WSZYSTKIM NIEMCOM
UDAŁO SIĘ EWAKUOWAĆ.

KURT JEST WASZYM
SĄSIĄDEM. ZOSTAŁ W MIES-
CIE Z CHORĄ BABKĄ. MÓWI,
ŻE WIDZIAŁ TAMTYCH DWOCH
MĘŻCZYZN TERAZ W WA-
SZYM DOMU.

TAK BYLI, ALE
DZIŚ POSZLI DO
SĄSIEDNIEGO
MIASTECZKA.

PORUCZNIKU!
NIE MA CZASU
DO STRACENIA!

RYSOPISY
DYWERSANTÓW ZNACIE
NO TO W DROGĘ!



Twórczość plastyczna dzieci na znaczkach pocztowych

Twórczość plastyczna dzieci znajduje wiele uznania wśród dorosłych. Organizuje się wystawy i konkursy sztuki dziecięcej, a najpiękniejsze prace są przedstawiane również na znaczkach pocztowych różnych krajów.

Na znaczkach polskich znaleźć możemy m.in. rysunki dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury – Muranów w Warszawie. Są to

„Nasze wojsko” – 40 gr

„Kot z piłką” – 2 zł

„Paw na trawie” – 20 gr

Cztery znaczki bułgarskie zostały wydane z okazji Światowej Młodzieżowej Wystawy Filatelistycznej – „Młodość w 1974 r.” Dwa znaczki z Wielkiej Brytanii pt. „Boże Narodzenie” zostały opracowane na podstawie projektów dziecięcych w wieku 6 lat i wybrane przez Komisję Generalnego Poczmistrza Wielkiej Brytanii. W konkursie tym wzięło udział około 5000 dzieci.

Znaczki brazylijskie wydano z okazji „Dnia znaczka – filatelistyka młodzieżowa”, na jednym ze znaczków ilustracja ukazuje dwoje dzieci na latającym dywanie w kształcie znaczka.

Pozostałe dwa znaczki przedstawiają reprodukcje rysunków dzieci w wieku od 6 do 7 lat.

Stanisław Koliński



Rozwiązanie krzyżówki z zeszytu 13/77. Hasło brzmi: Po zdrowiemy Przyjaciół Radzieckich w Szóśćdziesiątą Rocznicę Rewolucji Październikowej. Spośród wielu prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy 5 nagród w postaci wydawnictw książkowych KAW. Otrzymują je: Mirosław Małka, 83-200 Starogard, ul. Kruczkowskiego 3 II; Andrzej Zawadzki, 87-140 Chojnów, ul. B. Bieruta 27 III; Ewa Ruszkowska, 42-463 Miarzecice 3 bi 26.4, IV; Jerzy Regucki, 37-450 Stara Wola, ul. Wainwa 153, V; Waldemar Ziemiński, 86-050 Solec Kujawski, ul. Słowackiego 5, 18. Nagrody prześlemy po 14.

Vahanara

ZAGŁADA CENTRALI

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Naczelne Dyrekcja Spraw Kosmicznych otrzymuje meldunek o zaginięciu kolejnej jednostki patrolowej. Szef sekcji alarmowej zarządza mobilizację i jako dowódca powietrznej armady, na pokładzie „Superkosmosa” wyrusza na poszukiwania. Tymczasem na nieznanym planecie kosmonauci Glenn Davies i Valros znajdują ślady zaginionej innej załogi. Ich ruchy paraliżuje tajemniczy okrzyk „Vahanara”. Równocześnie do bazy głównej nadchodzi nota od „Vahanary” z żądaniem zaprzestania działań na orbicie Jowisza. Rośnie napięcie w związku z zaginięciem kolejnych statków i ich załóg. Pojawia się tajemniczy osobnik o postaci i rysach zaginionego Claude Gaillarda, przedstawiający się jako „Vahanara”. Żąda zaprzestania wszelkich akcji.

WIELKA HALA ŁĄCZNOŚCI W GMACHU CENTRALI.



MUSZĘ ODWRÓCIĆ UWAGĘ VAHANARY CHOĆBY NA CHWILĘ. ZAWIADOMIĆ STEFANOTTIEGO!... PRZECIEŻ TO STRASZNE. GRUPKA LUDZI NISZCZY MILIARDY I ICH DORÓBEK!

PROBĘ POŁKNAĆ PASTYLKĘ... TE DJABEŁSKIE PASTYLKI TO WASZ WYNALEZEK?... BROŃ PSYCHOLOGICZNA... PASTYLKI ODWAGI!

PASTYLKI ZAMIAENIAŁY KAŻDEGO W NAJWIERNIEJSZEGO SŁUGĘ, W OSOBNIKA BEZ INICJATYWY I WOLI.

UPRZEDZAM, ŻE JEŚLI PAN JEJ NIE POŁKNIJE, ZABIJĘ PANA BEZ UPRZEDZENIA...



ZGODA, NIECH PAN MI DA TO ŚWINSTWO...

FLYNN ZROZUMIAŁ, ŻE NAWET BOHATERSKA ŚMIERĆ NICZEGO JUŻ NIE MOGŁA BY ZMIEŃCIĆ.

KABINA DOWODZENIA „SUPERKOSMOSA”



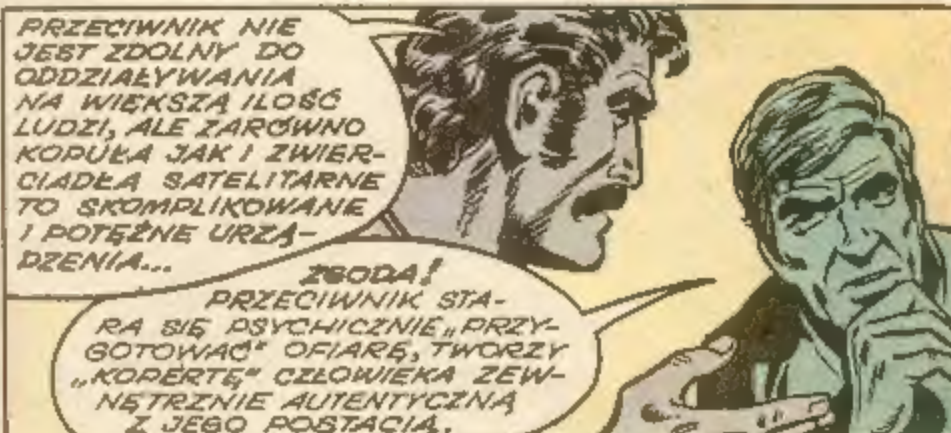
WYDAJE MI SIĘ, ŻE PADŁEM OFIARĄ STRASZLIWEJ HALUCYNACJI. GLENN BYŁ ZE MNĄ NA POKŁADZIE STATKU... I POZNIEJ GDY ODZYSKALIŚMY PRZYTOMNOŚĆ... NAGLE ZNAŁAZŁEM SIĘ SAM!

TO SIĘ NIE MIEŚCI W GŁOWIE... NIC NIE ROZUMIEM, A ŻEBY DZIAŁAĆ, TRZEBA ROZUMIEĆ...



WYDAJE MI SIĘ, ŻE KIEDY JEST NAS WIĘCEJ NIŻ TRZECH, PRZECIWIŃNIK ZACHOWUJE SIĘ SPOKOJNIE, BOI SIĘ...

SĄDZĘ, ŻE TAK... NIGDY NIE ZAATAKOWANO STATKU O ZAŁOŻE WIĘKSZEJ NIŻ TROJĘ LUDZI... CIEKAWE, ŻE Z CHWILĄ NASZEGO PRZYBYCIA UMIŁKŁ OKRYK „VAHANARA”...



PRZECIWIŃNIK NIE JEST ZDOLNY DO ODDZIAŁYWANIA NA WIĘKSZĄ ILOŚĆ LUDZI, ALE ZARÓWNO KOPUŁA JAK I ZWIERCIADŁA SATELITARNE TO SKOMPLIKOWANE I POTĘŻNE URZĄDZENIA...

ZGODA! PRZECIWIŃNIK STARA SIĘ PSYCHICZNIE „PRZYGOTOWAĆ” OFIARĘ, TWORZY „KOPERTĘ” CZŁOWIEKA ZEWNĘTRZNIE AUTENTYCZNĄ Z JEGO POSTACIĄ.



DWUNASTU MĘŻCZYZN PEŁNIĄCYCH NOCĄ SŁUŻBĘ W CENTRALI W GENEWIE, JEST DO DYSPOZYCJI GAILLARD - VAHANARY.

NIEKTÓRZY Z PARSKICH KOLEGÓW PRÓBUJĄ MI SIĘ PRZECIWPSTAWIĆ... CZUJĘ ICH OPÓR... REBELIA SPOWODUJE REPREZSJE...

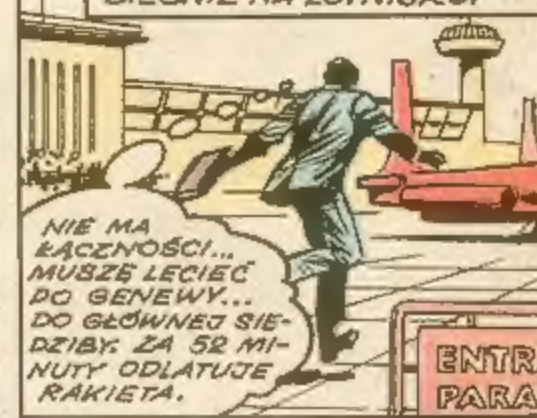
SKĄD PAN TO WIE?...

WSZYSTKO CO DOTYCZY ZDOBYWANIA PRZESTRZENI KOSMICZNEJ ZOSTANIE NA ZIEMI ZNISZCZONE. WIELE CZASU UPŁYNI NA ODBUDOWIE.

A TERAZ DO ROBOTY!



BAZA PUEBLO W MEKSYKU PEŁNIE, ODPOWIEDZIALNY ZA NIĄ LUIS DE LA CRUZ BIEGNIJE NA LOTNISKO.



NIE MA ŁĄCZNOŚCI... MUSZĘ LECIEĆ DO GENEWY... DO GŁÓWNEJ SIEDZIBY ZA 52 MINUTY ODLATUJE RAKIETA.

DE LA CRUZ PRZED SIEDZIBĄ CENTRALI W GENEWIE.



TAKA SAMA SYTUACJA JAK W PUEBLO?... KTO TO ZROBIŁ I DLACZEGO?...

PRZEBUDZONY ODBŁOSAMI WYBUCHÓW PORTIER BYŁ JEDYNYM CZŁOWIEKIEM W GMACHU CENTRALI, KTÓRY USZŁĘ UWAGĘ GAILLARD - VAHANARY.



CZY MA PAN BRON?

BRON? MAM MIOTACZ NISZCZĄCYCH PROMIENI... ALE CO SIĘ TU DZIEJE?



DOBRCZE... ALE...

PROBŻE IŚĆ ZA MNĄ DO WYDZIAŁU ŁĄCZNOŚCI... NIKT DO NAS NIE BĘDZIE STRZELAĆ, BO NIKT NIE WIE O NASZEJ OBECNOŚCI! NIE PRZECYWSTAWIAĆ SIĘ...



HALA ŁĄCZNOŚCI MIEŚĆ SIĘ NA TRZECIM PIĘTRZE... WINDY...

POJDDZIEMY SCHODAMI... WYSTRZEGAJĄC SIĘ NIEZNANOMYCH... JEŚLI KTOŚ ZBLIŻY SIĘ PROSZĘ RZUCIĆ BRON DĄŻĄC DO ZROZUMIENIA, ŻE SIĘ PODDAJEMY...

NA PIĘTRACH ROZLEGAŁY SIĘ WYBUCHY. SZLI SCHODAMI, KORYTARZAMI NAPOTYKAJĄC PRACOWNIKÓW NOCNEJ ZMIANY, KTÓRZY MIZALI ICH JAK AUTOMATY. NIE OTRZYMALI WIDOCZNIE ŻADNYCH ROZKAZÓW DOTYCZĄCYCH EWENTUALNYCH INTRUZÓW.

DE LA CRUZ WZYWA NA RATUNEK TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY OPUŚCILI ZIEMIĘ, ABY REPREZENTOWAĆ JĄ NA INNYCH PLANETACH.



S.O.S. ZIEMIA... S.O.S. ZIEMIA... CENTRALA DO WSZYSTKICH... ATAK NA BAZY I URZĄDZENIA... NIE MOŻNA BYŁO PRZEWIDZIEĆ... WIDZIAŁEM GLENNA DAVIESA, GAILLARD I INNYCH...

DO HALI WTARGNĄŁ GAILLARD. I BYŁ TO JUŻ KONIEC.



MAJĄ MNIE... MOŻA OBECNOŚĆ ZOSTAŁA ZDRADZONA, A WIĘC PRZECIWNICY TEŻ SĄ W KOSMOSIE, ODEBRALI MOJ ALARM...

KABINA DOWODZENIA „SUPERKOSMOSA”



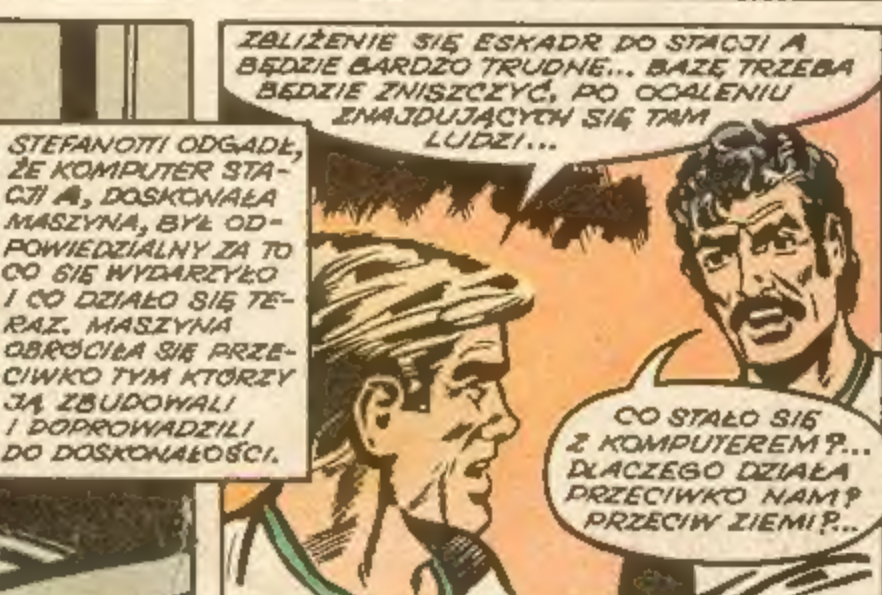
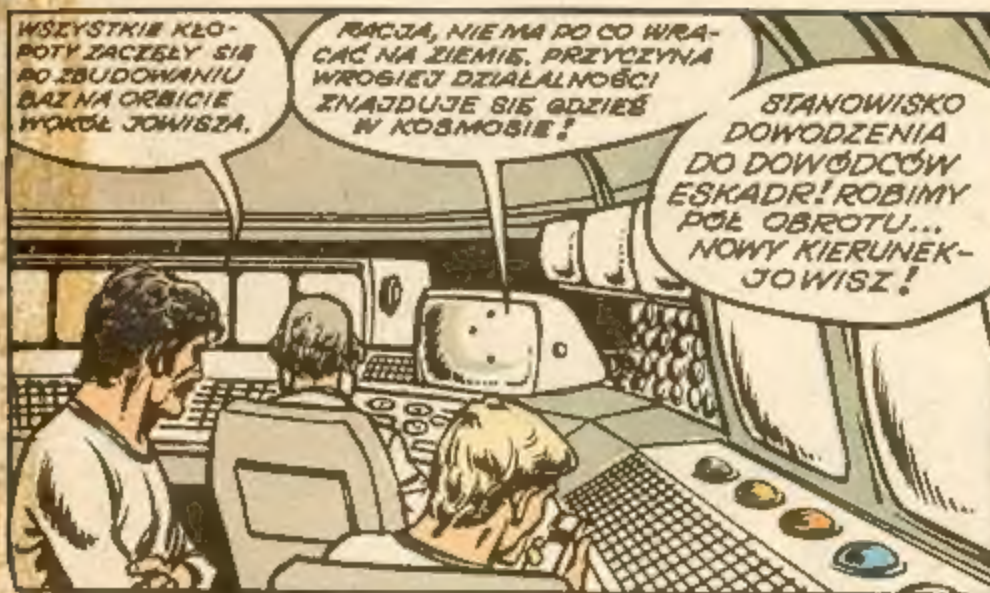
TO WSZYSTKO... ŁĄCZNOŚĆ PRZERWANO... TEN CZŁOWIEK MUSIAŁ...

TU LAWSON... NASZ ROZMÓWCĄ ZOSTAŁ ZABITY... JEGO ALARM ZOSTAŁ PRZECHWYCONY PRZEW WROGÓW... TO ONI UPRZEDZILI TYCH NA ZIEMI... I TO Z JAKĄ SZYBKościĄ...

LAWSON UŻYWA OKREŚLENIA „NASI PRZECIWNICY”, UNIKA OKREŚLENIA „NASI BYLI KOLEDZY”

WYNIKA Z TEGO, ŻE NASI „KOLEDZY” WROCILI NA ZIEMIĘ I UWAŻAJĄ SIĘ ZA JEDNĄ I TĄ SAMĄ OSOBĘ... ZA „VAHANARE”





GENEWA, GMACH, W KTÓRYM
MIEŚCIŁA SIĘ CENTRALA.

GAILLARD
WYBUCHNĄŁ ŚMIE-
CHEM... POWIEDZIAŁ:
„PANSCY KOLEDZY
NIE MAJĄ STANS.
RZUCILI SIĘ W RASZCIE
WILKA... ALE CO ON
MÓWIŁ O JOWISZU?...



KABINA DOWODZENIA
„SUPERKOSMOSA”

PRZED UMIESZCZENIEM
NA ORBICIE JOWISZA NA-
SZYCH URZĄDZEK, DOKO-
NALIŚMY WIELU REKONE-
SANSÓW. NIE BYŁO WÓW-
CZAS ŻADNEJ ZABŁONY,
KTÓRA NIE DOPUSZCZA-
ŁABY NAS DO TEJ PŁA-
NETY. DLACZEGO? -
DLATEGO, ŻE PRZE-
CIWNIK WOGÓLE
NIE ISTNIAŁ.



CZY JEST
PAN PRZESWIADCZONY,
ŻE KOMPUTER STACJI
ORBITALNEJ A
JEST „VAHANARA”?

STEFANOTTI BYŁ TEGO PEWNIEN. URUCHOMIONA STACJA
Z JEJ KOMPUTEREM SPWODOWAŁA NIEZNANE ZUPEŁNIE
PROMIENIOWANIE, ŹRÓDŁO KTÓREGO ZNAJDOWAŁO SIĘ
NA JOWISZU. PROMIENIOWANIE TO PODZIAŁAŁO NA
KOMPUTER.

TU STERN.
KOMPUTER ODMA-
WIA PRZYJMOWANIA
I WYKONYWANIA NIEKTÓ-
RYCH PROGRAMÓW. NIE
MOŻEMY WYŚŁAĆ SON-
D NA JOWISZ. KOMPUTER
ODPOWIEDZIAŁ: WYKO-
NANIE NIE JEST
WYSKAZANE...

PO PROSTU
KOMPUTER NIE
PODPORZĄDKOWUJE
SIĘ PANSKIM
ROZKAZOM...



ZACZYNA
POKAZYWAĆ
ROGI!...

OBAWIAŁEM SIĘ
TEGO. STERN, NIE BĘ-
DZIE PAN MOGŁ OPUŚ-
CIĆ STACJI. PROSZĘ
SPRÓBOWAĆ MAŁEJ
PRZEJAZDZKI NA
NIEWYKONCZONĄ
STACJĘ B...



NIE
DO WIARY...

TU STERN! WSZYSTKIE
WYJŚCIOWE LUKI STACJI A
ZABLOKOWANE. JESTEŚMY
UWIEZIENI NA POKŁADZIE!

NIE BYŁA TO RE-
BELIA KOMPUTERA.
JEGO REAKCJE ZA-
STĄŁY WYWOŁANE
ODDZIAŁYWANIEM
Z ZEWNĄTRZ.
MYŚLĄCĄ MASZYNA
SPRZYMIERZYŁA SIĘ
Z TAJEMNICZYM
PROMIENIOWANIEM
TWORZĄC COŚ W RO-
DZAJU „ISTOTY”,
ZDAJĄCEJ SOBIE
SPRAWĘ ZE SWOJO
ISTNIENIA I POSIA-
DĄCĄ WŁADZĘ I
MOŻLIWOŚCI WOBEC
KTÓRYCH LUDZIE
BYLI BEZSIŁNI.

STERN, NIE
INFORMOWAĆ
ŻADNYCH BAZ
I STACJI O TYM
CO SIĘ U PANA
DZIEJE...



ROZUMIEM,
ALE PAN SAM
SIĘ DO NAS
ZBLIŻA...

CZY NIE
MA SPOSOBU
WYŁĄCZENIA
KOMPUTERA?

NIE!
KOMPUTER ZA-
PEWNIĄ STACJĘ ŻYCIEM,
REGENERUJE ATMO-
SFERĘ WNĘTRZĄ...

A PROWIZORYCZNE
URZĄDZENIA W RAZIE UNIE-
RUCHOMIENIA KOMP-
TERA?

ZNAJDUJĄ
SIĘ NA STACJI
B...



JAKIE
ZNALEZĆ
ROZWIĄ-
ZANIE?

DOSKONAŁA MASZYNA PRZETWORZIŁA SIĘ POD
WPŁYWEM NIEZNANEGO PROMIENIOWANIA, KTÓRE
DOSTARCZYŁO JEJ NOWYCH BODŹCÓW. ZACZĘŁA
NASŁADOWAĆ LUDZI I POSTANOWIŁA STWO-
RZYĆ WŁASNE MOCARSTWO DZIAŁĄC
SYSTEM SŁONECZNY.

MY
PRZECIWSZTAWIA-
MY SIĘ JEJ DZIAŁA-
NIU BO JEST NAS WIE-
CEJ NIŻ TRZECH... MASZY-
NA DZIAŁA NA „WYCZERPA-
NIE” OFIARY- PORWANY
OSOBNIK POKŁADANY JEST
DZIAŁANIU AUTOSUGESTII...
JESTEM VAHANARA...
PORWANY IDENTYFI-
KUJE SIĘ Z PORY-
WACZEM...

„VAHANARA”... CZY KIEDYKOLWIEK I KTOKOLWIEK
BĘDZIE WIEDZIAŁ CO OZNACZA TO SŁOWO?



C.D.N.